Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-30 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 91 (690) B SOBOTA, 2 KWIETNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

RZĄD R. P. NIE MOŻE SIĘ ZGODZIĆ

na zamknięcie repatriacji Polaków z Francji

Odpowiedź ministra Z. Modzelewskiego na interpelacje klubów poselskich

Na interpelację wszystkich Klubów Poselskich w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski udzielił na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dn. 31 marca odpowiedzi, w której oświadczył m. in.:

Uzasadniony niepokój całego społeczeństwa, wywołany niechęcią Rządu Francuskiego do odnowienia umowy repatriacyjnej z Polską, względnie zawarcia umowy dostosowanej do dzisiejszych warunków, znalazł wyraz w interpelacji, na którą mam dziś zaszczyt odpowiedzieć.

Już na wstępie chciałbym jednak zaznaczyć, że sprawa repatriacji robotników polskich z Francji jest tylko fragmentem stosunków polsko-francuskich. Toteż, dla wyjaśnienia tej sprawy, nie od rzeczy będzie poruszyć i inne zagadnienia.

Min. Modzelewski omawia następnie dzieje pobytu wielkiej rzeszy robotników polskich we Francji od 1919 r. począwszy aż do zakończenia ostatniej wojny, po czym stwierdza:

Zmieniła się jednak sytuacja w Polsce, która przestała być krajem eksportującym siłę roboczą, a stała się dla mas pracujących ojczyzną, gwarantującą im u siebie pracę i chleb. Toteż zostały zawarte kolejno dwie umowy o repatriacji między Polską i Francją w 1947 i 1948 r.

O umowa Francji

We wrześniu roku ub. Ambasada R. P. w Paryżu domagała się przedłużenia na 1949 r. umowy z 1948 r. Po kilkumiesięcznym zwlekaniu **RZĄD FRANCUSKI FORMALNIE ODMÓWIŁ** przedłużenia lub zawarcia nowej umowy.

Czyniliśmy wiele prób rozwiązania omawianej sprawy — ciągnie dalej min. Modzelewski — i jeszcze ostatnio toczyły się w Paryżu rozmowy na temat znalezienia wyjścia w sprawie repatriacji. Jak dotąd rokowania rozbijały się o niechęć Rządu Francuskiego, by pozytywnie sprawę załatwić.

RZĄD POLSKI NIE MOŻE JEDNAK ZGODZIĆ SIĘ NA ZAMKNIĘCIE REPATRIACJI. Drzwi do Polski są otwarte, nie może więc być zamknięta droga do drzwi tych wiodąca. O konieczności repatriacji mówią również, i to dość solennie, różne deklaracje Narodów Zjednoczonych.

Czym się więc tłumaczy to niczym nieuzasadnione stanowisko Rządu Francji w sprawie repatriacji? Czym się tłumaczą jednoczesne odmowy legalizacji wielu polskich Rad Rodzicielskich, lub delegalizowanie takich np. organizacji polskich jak Związek Osadników i Robotników Rolnych? Czym się tłumaczą areszty, bicia, szykany i wydalanie do Niemiec Polaków, którzy noszą wysokie odznaczenia za bohaterski udział we francuskim Ruchu Oporu? A jednocześnie czym się tłumaczy fakt, że na terytorium Francji znajdują opiekę ludzie z bandyckiej brygady Bohuna — występującego tam pod nazwiskiem Skarbka, znani z setek morderstw popełnionych na rozkaz gestapo?

Chyba tym, że odpowiednie władze francuskie prowadzą określoną politykę już NIE EMIGRACYJNĄ, ALE OGÓLNĄ, POLITYKĘ ZA KTÓRĄ STOJĄ PODŻEGACZE WOJENNI, zawsze gotowi korzystać z usług najciemniejszych elementów. Dla elementów tych natomiast solą w oku jest każdy uczciwy, świadomy robotnik, choćby najbardziej zasłużony, choćby przedtem mówiono o nim najgłośniej „il a bien mérite la Patrie".

Nieprzyjazne posunięcia wobec Polski

Na tym tle tym chętniej przyznaję za objaw pozytywny fakt podpisania umowy o ubezpieczeniach społecznych, co winno w zasadzie zrównać w korzyściach polskich i francuskich ubezpieczonych we Francji.

Natomiast **SZKOLNICTWO POLSKIE WE FRANCJI TYLKO Z TRUDEM UTRZYMUJE SWOJE POZYCJE**, choć nie szczędzimy wysiłków, by dopomóc w jego rozwoju.

Wiele niepokoju budzi również ogromny wzrost wypadków śmierci i kalectwa, którym ulegają polscy górnicy we Francji.

Rząd Polski czeka obecnie na odpowiedź Rządu Francuskiego, któremu wyraził swoje głębokie zaniepokojenie, prosząc o zakomunikowanie, jakie środki podjęte będą w celu usunięcia tego stanu rzeczy.

Specjalną dziedzinę stosunków polsko - francuskich stanowią sprawy wizowe. Odmowa wiz ze strony francuskiej wystawia często na szwank wykonywanie umowy kulturalnej między naszymi krajami, oraz wykonywanie normalnych funkcji dyplomatycznych.

Na tym tle nabiera specjalnego posmaku udzielenie bez żadnej trudności wiz tego rodzaju typom jak Ładoś, szmuglujący złoto i walutę w niewątpliwych celach na szkodę nawet Skarbu Francji.

Nie będę mówił o stosunkach handlowych, mniej lub bardziej normalnie rozwijających się z korzyścią dla obydwu krajów. Właśnie w ostatnim tygodniu w dziedzinę tę wkroczyła już bezpośrednio administracja tzw. planu Marshalla. Jest, niewątpliwie, objawem pozytywnym, iż opinia francuska prawie że jednomyślnie potraktowała tę ingerencję ze zrozumiałym oburzeniem. Bacznie śledzimy, jakie będą dalsze losy tej ingerencji, tak bardzo charakterystycznej dla procesów, jakie zachodzą obecnie w krajach Europy Zachodniej.

Ewolucja polityki rządu francuskiego wobec Niemiec

Powstaje pytanie, jakie jest tło ogólne tych, powiedziałbym, co najmniej zgrzytów w stosunkach Francji do Polski.

Źródłem tego jest coraz mocniej sze przeciwstawienie się w ostatnim okresie Rządu Francuskiego tym pozycjom politycznym Francji, które zajmowała ona w okresie walk o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu, w wyniku czego nastąpiła EWOLUCJA STANOWISKA RZĄDU FRANCJI DO ZAGADNIENIA NIEMIECKIEGO i tego wszystkiego co się za tym zagadnieniem kryje.

Zaczynam od tego, gdyż ewolucja w tej sprawie stała się przyczyną, że **ODNOWIENIE UKŁADU O SOJUSZU POLSKI Z FRANCJĄ NIE DOSZŁO DO SKUTKU.**

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Na jeziorach sezon w pełni

Niewód pełen ryb wyciągają rybacy na jeziorze Jamno koło Koszalina. U góry: rybak Pietrzak z przepięknym okazem węgorza.

SŁOWA PRAWDY

OD dłuższego czasu polska opinia publiczna ze zdumieniem obserwowała szereg posunięć rządu francuskiego, wyraźnie wobec Polski nieprzyjaznych.

Spokojna, taktowna, ale dobitna i niczego nie pozostawiająca w cieniu niedomówień odpowiedź min. Modzelewskiego na interpelację wszystkich klubów poselskich w sprawie repatriacji Polaków z Francji — wybiega i zakresem i znaczeniem poza ten jeden problem. Poza ten jeden ogromnie dla nas ważny problem, ale stanowiący jedynie fragment całokształtu stosunków polsko - francuskich. Podobnie jak tylko fragmentami o wiele szerszej całości, są wszystkie inne nieprzyjazne Polsce posunięcia rządu francuskiego, które min. Modzelewski oględnie zaliczył do kategorii „co najmniej zgrzytów".

Toteż uwagę Czytelników chcemy dziś ześrodkować na tej części przemówienia, w której min. Modzelewski ukazał głębokie źródło tych „co najmniej zgrzytów".

TYM źródłem jest ewolucja polityki rządu francuskiego, który stopniowo, ale ostatecznie — i dokonując „zwrotu o 180 stopni" — odszedł od pozycji politycznych, jakie Francja „zajmowała w okresie walk o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu". Chodzi przede wszystkim o stosunek do ZAGADNIENIA NIEMIECKIEGO.

Miarę owej ewolucji daje m. in. przebieg rokowań w sprawie odnowienia sojuszu polsko - francuskiego (z 1921 r.). Wszystko zdawało się za tym przemawiać. Wszystko — nie wyłączając sojuszu francusko - radzieckiego (z grudnia 1944 r.), analogicznego do układu wiążącego Polskę ze Zw. Radzieckim. Wszystko zdawało się za tym przemawiać — gdy po Konferencji Moskiewskiej (kwiecień 1947) — oraz po ogłoszeniu „doktryny Trumana" — rozpoczął się ów zwrot...

I oto okazało się, że podczas gdy Polska proponowała Francji na wypadek agresji niemieckiej pomoc NATYCHMIASTOWĄ I NIEZALEŻNĄ od innych swoich zobowiązań międzynarodowych — rząd francuski wzbraniał się przyjąć podobne i wzajemne zobowiązanie. Wczoraj zaś z ust min. Modzelewskiego dowiedzieliśmy się rzeczy wręcz zdumiewającej: rząd francuski uzależnił udzielenie pomocy przeciw agresji niemieckiej od JEDNOMYŚLNEJ zgody Rady Ministrów Spraw Zagr. 4 mocarstw, T. j. praktycznie biorąc — od zgody rządu USA, który właśnie odbudowuje... Niemcy agresywne, rewizjonistyczne i antypolskie. (A w następnej fazie — niewątpliwie i antyfrancuskie).

KROK po kroku; oddając jedną pozycję za drugą; rezygnując kolejno z odszkodowań z demontażu a potem akceptując oddanie arsenału Ruhry b. właścicielom hitlerowskim, rząd francuski — wbrew, jak to podkreślił min. Modzelewski, francuskiej opinii publicznej — godzi się coraz wyraźniej na ODBUDOWĘ IMPERIALIZMU NIEMIEC ZACHODNICH.

Doszło do tego, że — jak właśnie donoszą depesze — rząd francuski skapitulował przed tzw. Komitetem Humphrey'a i zgodził się na zaniechanie rozbiórki 150 największych fabryk niemieckich. Podkreślić przy tym należy, że o pozostałe 17 toczą się targi — i trwa nacisk USA... Wśród tych 17 fabryk znajdują się i gigantyczne zakłady Thyssena (zdolność produkcji: 2,5 mil. ton stali rocznie). Doszło do tego, że prawicowa prasa francuska („Figaro"), usiłując przygotować do tej nowej kapitulacji opinię publiczną, pisze, że produkcja takich właśnie kuźnic niemieckiej agresji „bynajmniej nie zagraża Francji"!

Okazuje się, że kto wybrał „plan Marshalla" i kto dziś wybiera „pakt atlantycki" — ten wybrał i wybiera KRUPPA I THYSSENA...

„Pakt płn. atlantycki", do którego przystępuje rząd francuski i do którego niewątpliwie zaproszone będą, na prawach uprzywilejowanego partnera, Niemcy Kruppa i Thyssena — został przez min. Modzelewskiego scharakteryzowany w sposób tak lapidarny i dosadny, że zadowolimy się odesłaniem Czytelników do tekstu przemówienia. Tu chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na fragment dotyczący milczenia „czynników, którym powierzono pieczę nad zasadami karty ONZ." W rzeczy samej, trudno pojąć, w jaki sposób sekretarz gener. ONZ, Trygve Lie mógł dotychczas nie zauważyć jaskrawej sprzeczności między „paktem płn. atalntyckim" a kartą ONZ. I dlaczego — jeśli tę sprzeczność zauważył — nie dał temu dotychczas właściwego wyrazu.

*

WSKAZUJĄC przyczyny, które dyktują rządowi francuskiemu, kapitulującemu wobec planu odbudowy imperializmu niemieckiego, politykę nieprzyjazną Polsce, uwypuklając agresywny charakter „paktu płn.-atlantyckiego"—min. Modzelewski wyraził równocześnie głęboką wiarę w zwycięstwo sił pokoju. Sił pokoju, które działają i we Francji — ogromne. I które sprawią, że również na odcinku stosunków polsko - francuskich zapanuje „klimat przyjaźni i współpracy".

Wiemy, że te siły — to lewica francuska, a przede wszystkim świadoma swoich celów i roli francuska klasa robotnicza. Nie po raz pierwszy w historii lud pracujący Francji okazuje się gwarantem prawdziwej przyjaźni polsko-francuskiej.

I nie jest przypadkiem, że po polskim Wrocławiu PARYŻ organizuje Kongres Pokoju

B.W.

Przed 1 maja

Indywidualne zobowiązania

Wezwanie robotnika fabryki „Wedel"

Monter i konserwator maszyn do zawijania karmelków, w fabryce „E. Wedel" w Warszawie, ob. Stanisław **Trzaska**, postanowił uczcić tegoroczne święto klasy robotniczej indywidualną pracą i wyremontować do 1 maja maszynę do nadziewania czekolady oraz maszynę do zawijania karmelków. Do pomocy stanęli dwaj jego współpracownicy ob.ob. Gromczewski i Śliwowski oraz 2 ślusarze, 2 pomocnicy ślusarzy i 2 praktykanci. Wartość rocznej produkcji tych maszyn wynosi 21.700 tys. zł.

Ob. Trzaska zwrócił się do robotników całej Polski z apelem o podjęcie indywidualnych zobowiązań.

W odpowiedzi na apel górnika z kopalni „Brzeszcze" **Apryasa**, który zobowiązał się wykonać w kwietniu b.r. 300 proc. normy, przodownik pracy kopalni „Polska", Wiktor **Markiewka**, zobowiązał się osiągnąć w kwietniu 400 proc. nowej normy technicznej przy wydobywaniu węgla.

Na terenie zakładów, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego, zastosowano ostatnio w produkcji 5 wynalazków, które dały globalną oszczędność w skali rocznej 30 mln. zł.

Wstrzymanie demontażu 160 fabryk niemieckich

Rozbudowa floty i podniesienie produkcji stali w Bizonii

Francja i W. Brytania przyjmują warunki USA

LONDYN (PAP). W czwartek zakończyły się w Londynie trwające od szeregu tygodni rokowania pomiędzy trzema mocarstwami zachodnimi w sprawie wstrzymania rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych.

Jak wiadomo, zagadnienie to było przedmiotem ostrych tarć pomiędzy delegacjami francuską i brytyjską a amerykańską w związku z żądaniem tzw. „Komitetu Humphrey'a" wstrzymania demontażu 167 wielkich fabryk niemieckich.

Pod naciskiem USA, grożących wielokrotnie poważnymi ograniczeniami tzw. „pomocy marshallowskiej" w razie nieuwzględnienia postulatów amerykańskich, Francja i W. Brytania zgodziły się na warunki Waszyngtonu.

Ogłoszony oficjalny komunikat mówi lakonicznie o zakończeniu rozmów w sprawie wstrzymania demontażu fabryk oraz zniesienia ograniczeń w przemyśle niemieckim, obowiązujących na podstawie międzynarodowych porozumień. Komunikat zapowiada ogłoszenie szczegółów tego układu z chwilą kiedy „okaże się to możliwe".

Zachowanie w tajemnicy szczegółów porozumienia wynika — jak twierdzą obserwatorzy — **Z OBAW PRZED REAKCJĄ OPINII PUBLICZNEJ WE FRANCJI I W. BRYTANII.**

Według agencji Reutera, Francja i W. Brytania zgodziły się na wstrzymanie rozbiórki około 160 fabryk niemieckich. W ten sposób przyjęto właściwie całkowicie warunki amerykańskie, opierające się na sprawozdaniu „Komitetu Humphrey'a". Amerykanie zdołali również przeforsować szereg innych dogodnych dla siebie postulatów jak np. ROZBUDOWY NIEMIECKIEJ FLOTY HANDLOWEJ I PODNIESIENIA POZIOMU PRODUKCJI STALI.

PARYŻ (PAP). Agencja AFP potwierdza wiadomości, że Francja i Anglia zgodziła się na wstrzymanie demontażu 150 zakładów niemieckich z ogólnej liczby 167, wymienionych w sprawozdaniu komitetu Humphrey'a.

W sprawie pozostałych 17 przedsiębiorstw toczą się w dalszym ciągu rozmowy między trzema mocarstwami zachodnimi. Dotyczą one m. in. zakładów Thyssena, w które Amerykanie zamierzają inwestować znaczne kapitały.

WASZYNGTON (Telepress). W Waszyngtonie odbyła się konferencja pomiędzy prezydentem Trumanem, gen. Eisenhowerem, ministrem Obrony Johnsonem, oraz ekspertami wojskowymi.

Na konferencji zdecydowano utworzyć tzw. „pomocnicze dowództwo" dla berlińskiego mostu powietrznego. Dowództwo składać się będzie z przedstawicieli armii, lotnictwa i marynarki USA.

O pokój należy walczyć

Rezolucja Intelektualistów Rumuńskich

BUKARESZT (PAP) W Bukareszcie zakończyły się obrady Kongresu Rumuńskich Intelektualistów w obronie pokoju i kultury.

W ostatnim dniu obrad, rumuński wicemin. spraw zagranicznych **Preoteasa** wygłosił przemówienie, w którym napiętnował knowania podżegaczy wojennych.

Następnie członek Akademii Rumuńskiej, prof. **Koller** odczytał rezolucję Kongresu, która stwierdza m.in.:

„Rumuńscy pisarze i intelektualiści wraz z masami ludowymi — stwierdza rezolucja — manifestują swą niezłomną wolę zwalczania nowych pretendentów do hegemonii światowej, imperialistów anglo - amerykańskich.

Rezolucja została uchwalona jednomyślnie.

BUKARESZT (PAP). Delegat polski na Kongres Intelektualistów rumuńskich, dyr. Roman Werfel, w wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP oświadczył m. in., że Kongres intelektualistów rumuńskich dowiódł głębokiego związania przodującej inteligencji z masami ludowymi, z klasą robotniczą, z jej ideologią marksizmu-leninizmu i dążeniem do socjalizmu, do pełnej sprawiedliwości społecznej.

Podkreślając niezwykle silne w Rumunii poczucie wagi przemian rewolucyjnych, olbrzymią troskę o człowieka pracy, niebywały pietyzm dla rewolucyjnej przeszłości ruchu robotniczego oraz rozwój życia kulturalnego kraju, dyr. Werfel oświadczył:

„Budując swoje nowe i lepsze życie, naród rumuński szczerze pragnie pokoju. Mówiono nam o tym nie tylko na Kongresie, mówili nam o tym prości ludzie rumuńscy w pociągach, w fabrykach, które zwiedziliśmy, na ulicach miast rumuńskich. To pragnienie pokoju jest związane z głęboką świadomością źródeł nagonki wojennej i z głęboką świadomością źródeł nagonki wojennej i z głęboką nienawiścią do podżegaczy wojennych".

Prowokacyjne plany Waszyngtonu

Inscenizowane procesy antykomunistyczne mają „kompromitować" partie postępowe

PRAGA (PAP). Powołując się na wiarygodne źródła, waszyngtoński korespondent dziennika „Svobodne Slovo" donosi, że na odbytej niedawno w Waszyngtonie naradzie ambasadorów krajów paktu atlantyckiego rozpatrywano sprawę **organizowania procesów antykomunistycznych w Ameryce i krajach Europy zachodniej. Celem tych procesów ma być „skompromitowanie" partii komunistycznych i innych sympatyzujących z nimi organizacji.**

Procesy antykomunistyczne mają być zorganizowane w ten sposób, aby można było oskarżyć partie komunistyczne **o rzekomą „działalność antypaństwową, prowadzoną z rozkazu obcego mocarstwa".**

Departament Stanu przyrzekł dostarczyć tzw. kompromitujących komunistów materiałów każdemu państwu, które zdecyduje się na inscenizację procesów antykomunistycznych.

W procesach tych mają zeznawać specjalnie dobrani świadkowie, którzy przebywają obecnie w amerykańskiej strefie okupacji Niemiec. Dobór, przygotowanie i instruowanie takich świadków powierzono tzw. Instytutowi Badawczemu w Nowym Jorku, który — jak stwierdza korespondent — w istocie rzeczy jest amerykańską szkołą szpiegowską.

Na naradzie ambasadorów krajów paktu atlantyckiego postanowiono również wzmóc tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie zachodniej kampanię propagandową przeciwko przedstawicielom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Organizacje szpiegowskie w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech zachodnich — jak podkreśla „Svobodne Slovo" — otrzymały polecenie wzięcia czynnego udziału w tej kampanii.

Gorzej niż „niedźwiedzia przysługa"...

Wydatki wojskowe państw marshallowskich przewyższają „pomoc" amerykańską

NOWY JORK (Obsł. wł.). Znany publicysta Stone podaje na łamach **„New York Post"** zestawienie wydatków wojskowych państw marshallowskich, z którego wynika, że **suma tych wydatków przewyższa kwotę otrzymywanej przez te państwa pomocy amerykańskiej.**

W nowym roku budżetowym 1 lipca 1949 — 31 czerwca 1950 kraje zachodnio - europejskie oraz Grecja i Turcja **mają dostać z USA w ramach planu Marshalla 4.430.000.000 dolarów, w tym samym zaś czasie kraje te wydadzą na utrzymanie wojska i wydatki zbrojeniowe 5.709.000.000 dolarów.**

Tak np W. Brytania otrzyma z USA 940.000.000 dolarów, podczas gdy jej budżet wojskowy wynosi 3.200.000.000 dolarów. Francja otrzyma 875.000.000, **na wojsko zaś wyda 1.100.000.000 dolarów.**

Zamach stanu w Syrii

dziełem imperialistów anglo-amerykańskich

PRAGA (PAP) Korespondent agencji Telepress z Kairu, komentując zamach stanu w Syrii, stwierdza, że wiadomość o nim nie była niespodzianką dla obserwatorów politycznych w Kairze, gdzie w ciągu wielu dni krążyły pogłoski o planowanej akcji anglo - amerykańskiej przeciwko niezależności Syrii i Libanu.

Strategy zachodni knując plan utworzenia wschodnio - śródziemnomorskiego paktu, skierowanego przeciwko ZSRR, napotkali na największe trudności w krajach Bliskiego Wschodu, położonych na ważnych strategicznie drogach między Turcją i światem arabskim i na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego, uważanego przez imperialistów za najlepsze miejsce dla budowy baz morskich.

Według krążących pogłosek utworzenie rządu powierzono deputowanemu do parlamentu Emirowi Adel Arslanu, którego popiera syryjska „partia ludowa", znana ze swych sympatii proangielskich

Delegaci na Kongres Paryski reprezentują 500 mln. ludności.

PARYŻ (PAP) Jak wynika z opublikowanych ostatnio danych, na rece komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju wpłynęły dotychczas zgłoszenia od organizacji, **reprezentujących blisko 500 milionów członków**

PRÓBY DYWERSJI POLITYCZNEJ
ze strony pewnej części hierarchii kościelnej
Przemówienie posła Bieńkowskiego w Sejmie

30 marca po południu zakończona została na plenum Sejmu debata budżetowa.

Pierwszy po przerwie zabrał głos pos. **Dąbrowicz** (PZPR), który omawia zagadnienia administracji i samorządu.

Mówca zwraca uwagę, że w najniższych ogniwach administracji i samorządu miliony obywateli załatwia codzień miliony swych żywotnych spraw. Od sposobu potraktowania interesanta przez urzędnika, wójta czy sołtysa, zależeć będzie w dużej mierze stosunek obywatela nie tylko do urzędu, ale często i do całego Państwa.

Omawiając braki Rad Narodowych mówca podkreśla, że reprezentują one zbyt słabo potrzeby i bolączki swego terenu, za mało przejawiają energii w pracach społecznych Komisji Kontroli, zbyt mało wpływają na bieg wydarzeń w swoim terenie.

Katolicy polscy przeciw dywersji

Poseł **Frankowski** (Kat. - Społ. Klub Poselski) stwierdza, że katolicy polscy wraz z całym społeczeństwem stoją niezłomnie na stanowisku nienaruszalności granic na Odrze i Nysie, pragną urzeczywistnienia haseł sprawiedliwości społecznej, pragną ładu i porządku i potępiają wszelką akcję dywersyjną, czy sabotażową.

Po tym stwierdzeniu mówca przechodzi do polemiki ze stanowiskiem posłów Kulczyńskiego, Kotera, Stefańskiego i Olchowicza w sprawie stosunku Kościoła do Państwa.

Przemówienie pos. **Strzałkowskiego** (SD) poświęcone było zagadnieniom oświatowym i postępom dokonanym w tej dziedzinie po wojnie.

Na wszystkich odcinkach—stwierdza mówca — wzrasta liczba ludzi, którym Polska Ludowa umożliwia kształcenie się i awans społeczny. Powstaje nowa inteligencja, wywodząca się z warstwy robotniczej i chłopskiej, rozumiejąca nową rzeczywistość i kierunki rozwojowe Państwa Ludowego.

Przemówienie przedstawiciela SL pos. **Dzendzla** poświęcone było omówieniu zagadnień zdrowia ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi na tym odcinku.

Najwięcej zaniedbań w dziedzinie lecznictwa mamy wciąż na wsi. Daje się tam we znaki brak lekarzy. Przy przesiedlaniu lekarzy na podstawie obowiązującej od niedawna ustawy należy — zdaniem mówcy — przede wszystkim uwzględnić potrzeby wsi.

Kościół a Państwo

Przemówienie posła **Bieńkowskiego** (PZPR), poświęcone było w znacznej części omówieniu stosunku Państwa do Kościoła.

Rząd nie zamierza usuwać nauki religii ze szkół — stwierdza z naciskiem poseł Bieńkowski. Większe niebezpieczeństwo grozi religii ze strony tych, którzy czynią z niej oręż polityczny i pod płaszczykiem religii — demoralizują młodzież. Ich „troska" o wychowanie młodzieży stanowi tylko zasłonę, za którą kryją się siły, które z Kościoła chcą uczynić narzędzie politycznej walki przeciwko celom demokracji ludowej. Siły te znajdują się poza Polską.

Poseł Bieńkowski przytacza następnie okólnik, jaki odpowiedzialny przedstawiciel hierarchii kościelnej w Polsce rozesłał do podległych mu zakładów wychowawczych. Okólnik ten zawiera polecenie, by nie dopuszczano do tych zakładów wizytatorów ministerialnych. Polecenie takie jest sprzeczne z obowiązującymi obecnie, a nawet przed wojną przepisami. Państwo nie może rezygnować z opieki i kontroli nad szkołami i zakładami wychowawczymi o charakterze publicznym. Sprawa ta została w ten właśnie sposób postawiona 170 lat temu przez Komisję Edukacji Narodowej.

Poseł Bieńkowski widzi w takich posunięciach pewnej części hierarchii kościelnej PRÓBĘ POLITYCZNEJ DYWERSJI. Trudno jest bowiem — oświadcza mówca — bez pośrednio atakować program odbudowy, dokonywanej w interesie zarówno praktykujących, jak i niepraktykujących.

Podobny charakter dywersji politycznej mają wystąpienia niektórych księży przeciwko dobrowolnej pracy niedzielnej. Mówca rzuca w związku z tym pytanie, dlaczego kler nie potępia pracy niedzielnej w krajach kapitalistycznych?

W dalszym ciągu swych wywodów, mówca przypomina o nadużywaniu ambony do celów zbrodniczej propagandy.

Oddźwięk deklaracji rządowej w społeczeństwie

W tych warunkach—ciągnie mówca — zrozumiałe jest, że oświadczenie Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem — wywołało głęboki oddźwięk w społeczeństwie.

Społeczeństwo, które nie tai nie zadowolenia z tego, że religia często staje się narzędziem w rękach sił, wrogich ustrojowi demokracji ludowej, dobrze pamięta, że wielu dostojników Kościoła znalazło podczas okupacji moralne podstawy do nawoływania do posłuszeństwa hitlerowskim oprawcom.

Źródła natchnienia tej części hierarchii kościelnej znajdują się poza granicami Polski i nie mają nic wspólnego z interesami naszego narodu i ludowego państwa.

Reasumując swe wywody, poseł Bieńkowski oświadcza: „Rozumiemy Watykan — nie zrozumiemy natomiast nigdy żadnego Polaka, który niezależnie od tego, czy nosi purpurę czy fiolety — zapomina o milionach ofiar hitlerowskich, a wśród nich o tysiącach pomordowanych księży. MY O NICH NIE ZAPOMINAMY!

Nowe kierunki biologii
Narada uczonych polskich

30 marca odbyła się w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej zorganizowana przez Koło Przyrodników Marksistów przy redakcji „Nowych Dróg" narada, poświęcona omówieniu nowego kierunku w biologii: teorii Miczurina - Łysenki.

Na naradę przybyli profesorowie i pracownicy naukowi wyższych uczelni. Komitet Centralny PZPR reprezentował ob. J. Albrecht.

Naradę zagaił dr. Michajłow, zapraszając do prezydium prof. dr. J. Dembowskiego, red. nacz. „Nowych Dróg" ob. dr. Fiedlera, rektora SGGW prof. dr. M. Górskiego oraz dziekana Wydziału Lekarskiego UJ. prof. dr. St. Skowrona.

Referat zasadniczy wygłosił wybitny biolog prof. dr. Jan Dembowski. Referent przedstawił podstawowe założenia teoretyczne nowego kierunku w biologii oraz zapoznał zebranych z ogromnym dorobkiem doświadczalnym agrobiologii radzieckiej, stanowiącym podstawę dla teoretycznych sformułowań szkoły Miczurina-Łysenki.

Prof. Dembowski wykazał bezpodstawność i tendencyjność zarzutów, wysuwanych przeciw teorii Miczurina-Łysenki przez t. zw. opinię naukową krajów anglosaskich. Prof. Dembowski podkreślił również, że jedynie gospodarka socjalistyczna mogła stworzyć warunki dla tak gigantycznych doświadczeń jak te, które przeprowadzili agrobiologowie w Związku Radzieckim.

W ożywionej dyskusji zabierali kolejno głos: prof. dr. Motyka, prof. dr. Wiśniewski, prof. dr. Skowron, dr. Michajłow — dyrektor dep. szkół wyższych w Min. Oświaty, prof. dr. Pieniążek, prof. dr. Olbrycht, prof. dr. Korczewski, dr. Czaja, prof. dr. Baley, dr. Birecki, prof. Dubiski, prof. dr. Szczekin-Krotow, doc. Kaliski i prof. dr. Listowski.

Rektor U. J. prof. dr. T. Marchlewski, który z powodu choroby nie mógł przybyć na naradę, nadesłał pismo, w którym oświadcza, że jego prace doświadczalne, potwierdzają całkowicie teorię Miczurina-Łysenki.

Siły pokoju pokrzyżują plany podżegaczy
(Dokończenie przemówienia min. Z. Modzelewskiego)

Jak wiadomo, jeszcze na początku 1947 r. oba rządy były zgodne, by dostosować stary sojusz polsko-francuski do nowych, zmienionych warunków. Następnie jednak stanowisko Francji uległo zmianie. Zmiana nastąpiła bezpośrednio po konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, w kwietniu 1947 r. Strona francuska właśnie wtedy wysunęła tezę uzależnienia układu od zgody ministrów spraw zagranicznych, praktycznie od zgody St. Zjednoczonych Ameryki.

Sens tej propozycji stał się całkiem zrozumiały dopiero w późniejszym okresie realizowania tzw. planu Marshalla, a staje się jasny jak dzień dzisiaj, w okresie rozkrzyczanej kampanii o Pakcie Północno - Atlantyckim i udziału w nim Rządu Republiki Francuskiej. Nikogo nie dziwi chyba, że już wówczas Rząd Polski propozycję tę odrzucił.

Układ miał gwarantować bezpieczeństwo obydwu krajów przed możliwością wznowienia agresji imperializmu niemieckiego i ew. sprzymierzonych z nim agresorów. Dzisiaj Rząd Republiki Francuskiej godzi się coraz bardziej — mimo oporu opinii publicznej — **Z RESTYTUOWANIEM IMPERIALIZMU NIEMIEC ZACHODNICH** i coraz bardziej wyraźnie ulega amerykańskim realizatorom tej koncepcji. Oto w kilku słowach — obraz ewolucji, a raczej zwrotu o sto osiemdziesiąt stopni w stanowisku Rządu Francuskiego w tej sprawie.

Nic więc dziwnego, że zwrot ten, oznaczający, iż Rząd Republiki Francuskiej praktycznie wyrzekł się swego dawnego stanowiska, mimo od czasu do czasu powtarzanych deklaracji najwyższych czynników Francji o możliwości niebezpieczeństwa niemieckiego i solennie pobieranych uchwał nawet przez Zgromadzenie Narodowe.

Nic więc dziwnego, powtarzam, że tego rodzaju zwrot musiał się odbić na stanowisku Rządu Francji w stosunku do Polski, której Rząd bezustannie i bez reszty realizuje POLITYKĘ KONSEKWENTNEGO WYSUSZANIA ŹRÓDEŁ NIEMIECKIEJ AGRESYWNOŚCI, politykę wzmacniania ze wszech miar pokoju i popierania wszelkich szans pokojowego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Polska a pakt atlantycki

W świetle tych kontrastów politycznych jasna się staje w bilansie stosunków polsko-francuskich pozycja, jaką stanowi udział Rządu Francuskiego w szumnie zawieranym pakcie północno-atlantyckim.

Jak wiadomo, Rząd Polski określił swój stosunek do tego paktu w komunikacie z konferencji naszych posłów w krajach skandynawskich odbytej w Warszawie, jako do paktu o charakterze agresywnym i niezgodnym ani z duchem, ani z literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Treść tego, co ostatnio ogłoszono jako treść paktu północno-atlantyckiego całkowicie potwierdza słuszność naszego stanowiska.

Zdaniem ministrów spraw zagranicznych WBrytanii, St. Zjednoczonych i Francji, pakt wzmacnia ONZ. Jednocześnie jednak mówią oni, że pakt ten podpisują dlatego, bo ONZ jakoby zawiodła, bo jakoby zawiodła Rada Bezpieczeństwa, jakoby ze względu na wadliwości jej funkcjonowania itp. Inaczej powiedziawszy, sami przyznają, że **PAKT PRZEZ NICH WYPRACOWANY MA ZASTĄPIĆ ONZ.**

A czyż usiłowanie zastąpienia ONZ przez pakt nie bije wprost już nie tylko w jej autorytet, ale nawet w same podstawy jej istnienia? Czyż stworzenie namiastki Rady Bezpieczeństwa wraz z własnym Komitetem Sztabów Głównych w obrębie paktu, namiastki w stylu niemieckich ersatzów wojennych, nie jest bezpośrednim i gwałtownym zamachem na samo istnienie Rady Bezpieczeństwa NZ? Czyż nie jest próbą wyjałowienia samej koncepcji ONZ? Czyż nie stanowi próby przekreślenia idei bezpieczeństwa zbiorowego, idei, która przyświecała wolnym narodom w walce o zwycięstwo nad faszyzmem i po zwycięstwie nad nim?

I można się tylko dziwić, że czynniki którym powierzono pieczę nad zasadami Karty ONZ nie zauważyły dotąd tego, co każde dziecko może dojrzeć gołym okiem i jeszcze nie podniosły głosu protestu przeciwko tak jawnemu pogwałceniu powierzonej ich pieczy Karty.

Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że ideę będącą podstawą ONZ a mianowicie ideę zbiorowego bezpieczeństwa z którą wiązały się nadzieje, na trwały pokój, prostego człowieka na całym świecie chce się właściwie wyrugować.

Zastępując tę ideę treścią przekreślającą bezpieczeństwo zbiorowe, a wprowadzając na jej miejsce źle zamaskowane, bo nie dające się zamaskować ostrze agresji przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, **PAKT ATLANTYCKI CHCE ZOSTAĆ TEJ IDEI GRABARZEM.** Tego nie ukryją, choćby po tysiąc razy powtarzane, jak to się właśnie dzieje, frazesy o pokojowych tendencjach Paktu.

Jak wiadomo, Rząd Francuski, jako jeden z inicjatorów, ma zamiar podpisać ten Pakt. Widocznie, że w związku z tym nie ujawnia on skłonności do pozytywnego załatwienia spraw wynikających z normalnych stosunków polsko - francuskich, choć by ich załatwienie było połączone z oczywistą korzyścią, zarówno dla tych stosunków jak i dla obydwu narodów.

Pragnienie pokoju

Pragnienie pokoju tkwi głęboko w sercach wszystkich prostych ludzi. Zdecydowanie pokojowa polityka Zw. Radzieckiego, z którą Rząd Polski całkowicie się solidaryzuje, daje najpełniejszy wyraz tym pragnieniom i znajduje oddźwięk w jak najszerszych masach na całym świecie. Wyrazem nienawiści do planów nowej agresji jest coraz bardziej potężniejący ruch na rzecz trwałego pokoju.

Dlatego wierzymy, że znajdą się pokojowe czynniki, które wpłyną na bieg spraw, tak, **ABY ZAMIARY PODŻEGACZY WOJENNYCH ZOSTAŁY POKRZYŻOWANE** i aby i na tym odcinku, na odcinku stosunków polsko-francuskich zapanowały normy, służące bezpośrednio i pośrednio dobru obydwu narodów, aby zapanował klimat przyjaźni i współpracy, której obydwa narody słusznie tak bardzo pragną, a który — nie ma co do tego żadnej wątpliwości — byłby cennym wkładem do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Polacy we Francji
w obozie pokoju

PARYŻ (PAP). Rada Narodowa Polaków we Francji obejmująca 26 demokratycznych organizacji polskich, które liczą łącznie przeszło 300 tysięcy członków złożyła oświadczenie, w którym m. inn. stwierdza:

Polacy we Francji, którym droga jest pamięć 4 tysięcy rodaków poległych w obronie wolności oświadczają, że będą walczyć u boku narodu francuskiego w szeregach bojowników o pokój.

NOWY JORK (PAP) Jak już donosiliśmy, Dep. Stanu zakazał delegatom zagranicznym na konferencję w obronie pokoju publicznych wystąpień w miastach amerykańskich.

Rokowania pokojowe
w Chinach

LONDYN (PAP). Jak donosi z Nankinu agencja Reutera, do Pekinu przybyła delegacja rządu Kuomintangu do rokowań z delegatami komunistycznej partii Chin.

Rokowania rozpoczynają się 1 kwietnia b.r.

Jak donosi z Nankinu agencja France Presse, chińskie wojska ludowe zaatakowały kilka przyczółków wojsk kuomintangowskich na północnym brzegu rzeki Jang Tse i zajęły przyczółek An_Lu położony 90 km. na północny zachód od miasta Han-Keu.

Oficjalny organ Watykanu
przeciwko redukcji zbrojeń
Charakterystyczne wypowiedzi „Osservatore Romano"

RZYM (PAP). W dzienniku „Unita" podano najbardziej charakterystyczne wypowiedzi organu Watykanu „Osservatore Romano" związane ze sprawą paktu atlantyckiego. Dziennik również przypomina, że już w orędziu świątecznym na Boże Narodzenie papież wypowiedział się wyraźnie za paktem atlantyckim.

9 marca rb., kiedy prasa amerykańska po raz pierwszy odsłoniła niektóre punkty tego paktu,

„Osservatore Romano" zaatakował gwałtownie znane antywojenne oświadczenia Thoreza i Togliattiego.

18 marca tj w czasie kiedy w Izbie Posłów opozycja prowadziła zaciętą walkę przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego, **oficjalny organ watykański obrzucił obelgami deputowanych lewicowych oraz wezwał policję do energicznej akcji przeciwko ludowi włoskiemu, protestującemu przeciwko paktowi.**

Wiadomość o zastrzeleniu przez policję w czasie potężnej demonstracji w Terni robotnika Trastuli „Osservatore Romano" zbył paroma wierszami. Na temat dyskusji nad paktem w parlamencie, trzymającej przez szereg dni w napięciu cały kraj, dziennik pisał: „Dyskusja toczy się monotonnie. Nieznani mówcy nie mogą niczego nowego powiedzieć".

Natomiast kiedy zabrał głos b. premier Nitti, „Osservatore Romano" stwierdził 29 marca: „Godne uwagi przemówienie Nittiego wywołało wielkie wrażenie w kołach parlamentarnych. Opinia powszechna uważa, że będzie on głosował za rządem". Kiedy — wbrew tym przewidywaniom Nitti powstrzymał się od głosowania, **pismo watykańskie, nie mając odwagi bezpośredniego zaatakowania b. premiera, przytoczyło w całości bezwstydne oszczerstwa przeciwko niemu zamieszczone w skrajnie prawicowym dzienniku „Tempo".**

„Osservatore Romano" posunął się w swej amerykańskiej służbie tak daleko, że nazwał wiele wniosków opozycji parlamentarnej „całkowicie pozbawionymi sensu". Wnioski te domagały się m. in. zobowiązania Włoch poparcia w **ONZ akcji na rzecz ograniczenia zbrojeń i niestosowania broni atomowej.**

„Wydaje się niewiarygodne — kończy „Unita" — aby nienawiść zaślepiła do tego stopnia pismo katolickie, że określa ono akcję w kierunku zredukowania zbrojeń i przeprowadzenia zakazu użycia broni atomowej jako „pozbawioną sensu".

Usprawnienie wymiaru sprawiedliwości

POSTĘP, tworzenie nowych, lepszych form organizacyjnych naszego życia zbiorowego, ogarnia wszystkie jego dziedziny. A więc sprawy gospodarcze i socjalne, oświata i kultura, zdrowie i opieka społeczna i wiele innych, wszystkie one znajdują właściwe rozwiązanie, właściwą formę organizacyjną, tak aby stanowiły zespół harmonijnie rozwijających się czynników niezbędnych dla budowy podstaw socjalizmu.

Taką dziedziną, która zazębia się o wszystkie przejawy życia zbiorowego, a więc nie może pozostawać w oderwaniu do nowych form ustrojowych, politycznych, społecznych i gospodarczych, jest również WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. Ubiegłe lata przyniosły już w tej dziedzinie duże osiągnięcia, szczególnie jeśli chodzi o unifikację (ujednolicenie) ustawodawstwa i procedury oraz usprawnienie wymiaru sprawiedliwości. Dalszy postęp w tym zakresie przyniesie niewątpliwie PROJEKT USTAWY O REFORMIE PROCEDURY KARNEJ, wniesiony ostatnio przez Rząd pod obrady Sejmu.

Cele i zadania tej reformy zostały szczegółowo przedstawione przez min. Sprawiedliwości Świątkowskiego, podczas debaty sejmowej i w swych najważniejszych punktach sprowadzają się do:

1) PRZYŚPIESZENIA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI przez zniesienie systemu trzech instancji sądowych i utrzymanie tylko dwóch instancji. Druga instancja będzie łączyła w sobie uprawnienia apelacyjne i kasacyjne, a więc interesy stron procesowych nie ulegną uszczupleniu. 2) WZMOCNIENIE CZYNNIKA SPOŁECZNEGO w procesie i orzecznictwie sądowym przez wprowadzenie ławników do kompletów orzekających WE WSZYSTKICH SPRAWACH sądowych W PIERWSZEJ INSTANCJI, a nie, jak dotychczas — tylko w niektórych sprawach. 3) WZMOCNIENIE UPRAWNIEŃ PROKURATORA przy ściganiu przestępstw, przez zniesienie dotychczasowych dwóch faz postępowania przygotowawczego (śledztwo i dochodzenie prokuratorskie) i skoncentrowanie w rękach prokuratora uprawnień sędziego śledczego. 4) ZWIĘKSZENIE I ZABEZPIECZENIE UPRAWNIEŃ JEDNOSTKI w postępowaniu karnym, m. in. przez rozszerzenie możliwości korzystania przez oskarżonego z obrony z urzędu we WSZYSTKICH instancjach, zaliczania oskarżonemu okresu aresztowania pomiędzy datą wyroku I i II instancji, a wreszcie, co jest niezmiernie ważne dla oskarżonego, uchylenie postanowienia, że sąd niższej instancji, do którego powróciła sprawa do ponownego rozpatrzenie na skutek odwołania oskarżonego, mógł go skazać na wyższą karę. 5) WZMOCNIENIE APARATU SĄDOWNICTWA DLA NIELETNICH przez powołanie do życia, zamiast dotychczas istniejących zaledwie 10 oddziałów sądów grodzkich dla nieletnich, przy WSZYSTKICH sądach okręgowych — wydziałów dla nieletnich, które orzekać będą we wszystkich sprawach karnych, dotyczących nieletnich.

Dalsze postanowienia projektowanej reformy procedury karnej dotyczą zabezpieczenia należytego poziomu i jednolitości orzecznictwa sądowego i usprawnienia postępowania doraźnego.

Konieczność tych wszystkich zmian wykazało doświadczenie lat ubiegłych, dyktuje je również świadomość, że wymiar sprawiedliwości w Polsce Ludowej powinien stać nieugięcie na straży interesów mas pracujących, zwalczać i karać z całą surowością wszelką działalność przestępczą, a w szczególności chronić i zabezpieczać dobro państwowe i społeczne.

Projekt obecnych zmian w kodeksie postępowania karnego czyni zadość tym właśnie podstawowym zagadnieniom wymiaru sprawiedliwości.

T.D.

Ekshumacja i pogrzeb 800 żołnierzy radzieckich w Sierpcu

3 bm. na cmentarzu w Sierpcu odbędą się uroczyści pogrzebowe 800 żołnierzy i oficerów radzieckich poległych w walkach o wolność i niepodległość Polski Ciała poległych będą ekshumowane z prowizorycznych mogił i złożone na cmentarzu w Sierpcu.

ze Świata

OBCHODY 1-MAJOWE WE FRANCJI

PARYŻ. Biuro CGT ogłosiło komunikat, w którym donosi, że uroczystości pierwszomajowe odbędą się w rb. we Francji pod hasłami walki o pokój i zadośćuczynienia żądaniom klasy robotniczej.

KATASTROFALNY WYBUCH MINY

TOKIO. Koło miasta Niigata wybuchła mina w chwili gdy wieśniacy wyciągali ją z wody. 56 osób zginęło, a 16 odniosło rany. Wybuch zniszczył 60 domów.

FORMALNE ROZWIĄZANIE UNRRA

WASZYNGTON. Komitet Wykonawczy UNRRA odbył 30 marca ostatnie posiedzenie i podał do wiadomości, że UNRRA zostaje rozwiązana po wykonaniu swych zadań.

WYRÓŻNIENIE OPRAWCY FASZYSTOWSKIEGO

RZYM. W oficjalnym biuletynie włoskiego min. obrony ukazała się wiadomość o przyznaniu rangi pułkownika znanemu oprawcy faszystowskiemu, Maurico Gibelli, który dowodził oddziałami włoskimi na froncie niemiecko-radzieckim. Gibelli słynął z bestialskiego tępienia partyzantów radzieckich na obszarach okupowanych.

ROZSTRZELANIE MINISTRA REPUBLIKI INDONEZYJSKIEJ

HAGA. Prasa donosi o rozstrzelaniu przez żołnierzy holenderskich ministra republikańskiego w rządzie Hatty — Supeno. Egzekucję wykonano w rejonie Dżodżakarty.

REDUKCJA WYDATKÓW NA OŚWIATĘ WE FRANCJI

PARYŻ. Rząd francuski złożył wniosek o zmniejszenie wydatków Min. Oświaty w najbliższym budżecie o 425 milionów fr. Obniżka ma dotknąć w pierwszym rzędzie wyższe uczelnie.

NOWE STANOWISKO SMITHA

WASZYNGTON. Były ambasador USA w Zw. Radzieckim, Smith, został dowódcą I armii na miejsce gen. Hodgesa, który niedawno ustąpił.

SUKCES PARTII KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ. W wyborach miejskich w St. Louis (wyspy Reunion) partia komunistyczna zdobyła 48.5% głosów, uzyskując 13 mandatów. Wszystkie pozostałe partie — od socjalistów do gaullistów zdobyły 14 mandatów.

DELEGACJA CZECHOSŁOWACKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO W POLSCE

PRAGA. 2 bm. uda się z Pragi do Polski 5-osobowa delegacja Rady Naczelnej czechosłowackich związków zawodowych w celu przestudiowania struktury organizacyjnej polskiego ruchu zawodowego

Życie sportowe

Nowe władze
dziennikarzy sportowych

W czwartek odbyło się w lokalu PZKol walne zebranie Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P.

Na zebraniu tym dokonano wyboru nowych władz klubu. Nowoobrany Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — **red. Litwin** (Trybuna Ludu), wiceprezes — **red. Aleksandrowicz** (Kurier Codzienny), sekretarz — **red. Wierzbowski** (Rzeczpospolita), skarbnik — **red. Gołębiowski** (Przegląd Sportowy), członek zarządu — **red. Szenkier** (Polska Zbrojna).

W skład Komisji Rewizyjnej weszli **red. Kieraga** (PAP), **red. Dall** (Trybuna Ludu) i **red. Piotrowski** (Życie Warszawy).

Bez Swicarza
gra Polonia z Wisłą

Na czwartkowym treningu zjawili się wszyscy gracze ligowi Polonii oraz Legii. Składy drużyn nie są jeszcze ustalone ale Polonia przeciwko Wiśle wystąpi prawdopodobnie w takim zestawieniu jak przeciwko bytomskiej Polonii, a Legia do Ruchu pojedzie również bez większych zmian. W Polonii prawdopodobnie Świcarz nie będzie już grał więcej, gdyż ma zamiar przenieść się do Legii.

W czasie świąt Wielkanocy gościć będzie w stolicy praska drużyna ATK. Rozegra ona mecz w pierwszym dniu z Polonią a w drugim z Legią

Mistrzostwa Polski
w pływaniu

Mistrzostwa pływackie mężczyzn w hali krytej odbędą się w sobotę i niedzielę w Warszawie. Zawody te zainaugurują powojenny sezon w odremontowanej pływalni AWF.

Fuzja Skry z Ogniem

W związku z fuzją RKS Skra z KM Ogień odbędzie się spotkanie towarzyskie obu sfuzjowanych klubów w siedzibie Klubu przy ul. Wawelskiej 5 w dniu 3.IV o godz. 17-ej.

MZK pomoże
KS ZZK „Polonia"

Zarząd KS. ZZK „Polonia" zwrócił się do MZK w Warszawie o usprawnienie komunikacji na trasie do jazdu do stadionu W.P. przed niedzielnym meczem z wicemistrzem Polski K.S. „Wisła" (Kraków).

Należy mieć nadzieję, że MZK odniosą się przychylnie do prośby klubu.

*

Przedsprzedaż biletów na powyższe spotkanie: Warszawa, w f-mie Leszczyński, Al. Jerozolimskie 29 i w sekretariacie klubu — al. Stalina 22.

Otwarcie sezonu
automobilowego

Automobilklub Polski wzywa wszystkich swych członków oraz kierowców i sympatyków sportu samochodowego do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystości otwarcia sezonu automobilowego.

Zbiórka dnia 10.IV.49 o godzinie 9-ej w lokalu A.P. przy ul. Nowy Świat 35, skąd nastąpi wymarsz do Grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńców.

Przyłączając się do ogólnokrajowej akcji oszczędnościowej A.P. wzywa swych członków do wzięcia udziału w uroczystościach bez używania samochodów. Zaoszczędzona benzyna będzie zużyta w przyszłych imprezach sportowo-szkoleniowych.

118,6 mild. zł. na inwestycje w przemyśle

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY NA R. 1949

zatwierdzony jednomyślną uchwałą Sejmu

31 marca na plenarnym posiedzeniu, Sejm jednomyślnie uchwalił projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1949.

Na posiedzeniu obecny był Rząd z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele. W lożach dyplomatycznych zasiedli przedstawiciele państw obcych, akredytowani w Warszawie z dziekanem Korpusu ambasadorem Zw. Radzieckiego Lebiediewem.

Referat generalny w imieniu Komisji Planu Gospodarczego wygłosił poseł Rapaczyński (PZPR).

Przedstawiając Izbie wytyczne planu na r. 1949, referent podaje, że planowana wartość produkcji przemysłu państwowego wyniesie 12 miliardów 958 milionów zł. — według cen z 1937 r. i wzrośnie o 26% w porównaniu z planem r. ub.

Wszystko wskazuje na to, że plan tegoroczny będzie przekroczony i że będzie wykonane postawione przez Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych zadanie wykonania planu w ciągu 9—10 miesięcy.

Najpoważniejszy udział w ogólnej wartości produkcji wykazuje hutnictwo, natomiast najpoważniejszy wzrost udziału — przemysły konsumcyjne z włókienniczym na czele.

Na inwestycje w przemyśle uspołecznionym przeznacza się 118,6 miliarda zł., z czego na przemysł ciężki przypada 42%, na górnictwo i energetykę 34,3%, na przemysł lekki—17,7% oraz spożywczy i rolniczy 4,2%.

Nakłady na instytuty naukowo-badawcze wzrastają o 200%, na budownictwo przemysłowe przeznacza się 39 miliardów zł. Dokonano daleko idących ograniczeń w budownictwie administracyjnym.

15.500 traktorów

Na odcinku rolnictwa plan stawia zadania zwiększenia produkcji o 5% w stosunku do wyników osiągniętych w urodzajnym r. 1948 — zakładając przeciętne warunki klimatyczne.

Wartość produkcji rolnej na głowę ludności przekracza znacznie poziom przedwojenny.

Plan tegoroczny po raz pierwszy ujmuje podstawy gospodarki uspołecznionej w rolnictwie. Naczelnym dążeniem jest zwiększenie produkcyjności i towarowości w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, które jednocześnie mają przodować w krzewieniu postępu rolniczego.

Plan uwzględnia organizację i pomoc dla różnego typu spółdzielni produkcyjnych oraz rozbudowę wsi samopomocowych. Zakres mechanizacji indywidualnych gospodarstw chłopskich zwiększy się przez rozbudowę ośrodków maszynowych. Ogółem na inwestycje w rolnictwie przeznacza się 34 mlrd. złotych.

Ogółem w r. b. zlikwidujemy 500 tys. ha odłogów.

Na 1 lipca b.r. czynnych będzie w rolnictwie 15.500 traktorów. Pod zbiór w 1949 r. zużyje się łącznie przeszło 1 milion ton nawozów, czyli o 80% więcej, niż przed wojną.

Porównując cyfry planu rozwoju rolnictwa w r. b. z cyframi planu 3-letniego, poseł-sprawozdawca stwierdza podwyższenie cyfr planu na r. 1949 w zakresie zaopatrzenia w traktory o 53%, wzrost pogłowia owiec o 45%, bydła o 25%, zbiorów 3 głównych zbóż o 1% itd.

W dziedzinie komunikacji plan tegoroczny obejmuje odbudowę 494 klm linii dwutorowych oraz 7.700 m. bież. mostów stałych. Ponadto — 1.800 klm. dróg i 960 m bież. mostów drogowych.

Na czoło inwestycji w komunikacji miejskiej wysuwają się roboty na trasie W—Z i na Nowej Marszałkowskiej w Warszawie, oraz budowa drogi, łączącej Gdańsk z Gdynią.

Handel krajowy i zagraniczny

Plan stawia poważne zadania w zakresie rozwoju uspołecznionego aparatu handlowego. Oprócz handlu państwowego — objęto również planem aparat spółdzielczy i samorządowy. Hurt uspołeczniony zwiększy swe obroty o 48%, detal o 52%. Sieć placówek hurtu uspołecznionego wzrośnie o 40%, w detalu zaś o 36%.

W handlu zagranicznym idziemy w kierunku dalszego zróżnicowania asortymentu. Udział eksportu węgla będzie nadal poważny, powiększy się eksport nadwyżek rolniczo-spożywczych. Zaopatrzenie w urządzenia inwestycyjne zapewniają umowy ze Zw. Radzieckim i Czechosłowacją, a także dostawy ze Szwecji, Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Szwajcarii.

Plan importu na r. b. wyraża się sumą 641 miln. dolarów, z czego artykuły inwestycyjne stanowią 22%, surowce i materiały pomocnicze 68% oraz artykuły konsumcyjne — 10%. Łączna wartość eksportu wyniesie 662 miln. dolarów, z czego na surowce i materiały pomocnicze przypada 63%, na artykuły konsumcyjne — 32% oraz na inne artykuły — 5%.

Wzrost dochodu narodowego

W wyniku zwiększenia produkcji i wprowadzenia planowego systemu oszczędzania, dochód narodowy osiągnie w r. b. wysokość 20,6 miliarda zł. przedwojennych. Oznacza to wzrost, w porównaniu z r. ub., o 14% i wzrost w porównaniu z latami przedwojennymi kiedy dochód narodowy nie przekraczał 18 miliardów zł.

Pos. Rapaczyński omawia następnie plan w dziedzinie oświaty, szkolnictwa, kultury, sztuki, zdrowia i opieki społecznej. Na czoło zadań wysuwa się całkowita likwidacja obwodów bezszkolnych. Wszystkie dzieci od 7 do 13 lat objęte będą nauczaniem.

Nastąpi dalszy rozwój szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego. W 58 szkołach akademickich kształcić się będzie o 95 tys. studentów więcej niż w r.ub.

W r. 1949 po raz pierwszy wchodzi do Planu Narodowego plan kultury, obejmującej sprawy upowszechnienia filmu, radiofonizację, akcję biblioteczną i wydawniczą.

W r. b. czynnych będzie 100 zakładów sanatoryjnych, głównie przeciwgruźliczych. Powstanie 100 nowych ośrodków zdrowia. Po raz pierwszy objęte zostały planem — wczasy pracownicze. Zamiast 350 tys. osób, które skorzystały z wczasów w r. ub., plan tegoroczny przewiduje 500 tys. osób. Ogółem na cele socjalne i kulturalne przeznacza się w budżecie i planie inwestycyjnym 129 MILIARDÓW ZŁ.

Plan zatrudnienia przewiduje wzrost o 11%.

Udział uspołecznionego przemysłu w inwestycjach wzrośnie do 40,5%, co jest zgodne z podstawowym postulatem uprzemysłowienia kraju.

Łączna suma zatem sięga 309 miliardów zł., nie licząc poprawek wniesionych przez komisję.

800 mild. w planie finansowym

W końcowej części przemówienia, referent generalny przedstawia zasadniczą budowę ogólnego planu finansowego państwa, który zawiera się w kwocie ok. 800 miliardów zł.

Nawiązując do uchwały Rady Ministrów w sprawie planowego systemu oszczędzania, mówca podkreśla, że jest on jednym z istotnych warunków realizacji planu gospodarczego.

Poseł Rapaczyński referuje następnie poprawki przyjęte przez komisje: Planu Gospodarczego i Skarbowo-Budżetową oraz proponuje przyjęcie rezolucji uchwalonych przez komisje, kładąc szczególny nacisk na rezolucję, która wzywa Rząd do pogłębienia akcji wydawniczej, związanej z popularyzacją planu gospodarczego Polski Ludowej.

Plan Gospodarczy — kończy wśród oklasków pos. Rapaczyński — musi stać się własnością każdego robotnika i chłopa, musi mobilizować masy do walki o wykonanie postawionych przed nami zadań.

Dyskusja nad planem gospodarczym

W rozprawie nad sprawozdaniem Komisji Planu Gospodarczego pierwszy zabrał głos w imieniu Klubu PZPR pos. **Blinowski.**

Zwracając uwagę na dodatnie zjawisko, jakim jest wzmocnienie podstaw ekonomicznych naszego ustroju przez wzrost znaczenia sektora uspołecznionego, mówca stwierdza:

Walka o ilość i jakość

Nie usunęliśmy jednak wszystkich przeszkód i braków. Elementy kapitalistyczne posiadają jeszcze poważne pozycje, znajdując oparcie w gospodarce drobno-towarowej. Zmusza to do twardej codziennej walki klasowej, bez której niemożliwy jest marsz naprzód.

Wydajność pracy nie jest jeszcze taka, jaka jest potrzebna i możliwa. Towary pod względem jakościowym nie czynią w całej pełni zadość potrzebom mas pracujących. Nie osiągnęliśmy wreszcie przełomu na odcinku obniżki kosztów własnych.

Na polu walki o wydajność pracy osiągnęliśmy niewątpliwie sukcesy. Niektóre przemysły przekroczyły już przedwojenny poziom wydajności na roboczo-godzinę, ale przy naszym tempie rozwoju i to nie wystarcza, tym bardziej, że w niektórych przemysłach, jak np. węglowym, wydajność ustępuje jeszcze dość wyraźnie przedwojennej.

Ogromne są nieraz rozmiary marnotrawstwa, częstym zjawiskiem jest brak gospodarności. Mówca przypomina tu słowa min. Minca, iż system oszczędzania musi być żelaznym prawem naszej gospodarki.

Poseł Cieślak (SL) stwierdza na wstępie ogromne postępy odbudowy gospodarczej kraju i wzrostu dochodu nardowego.

Kończąc pos. Cieślak stwierdza, że polityka Rządu w stosunku do wsi zmierza do jej gospodarczego rozwoju, do ograniczenia przeludnienia i stałego wzrostu produkcji rolnej.

Następnym mówcą był **poseł Lityński (SP),** który w planie tegorocznym widzi ogromny wysiłek mas pracujących dla odbudowy zniszczeń i założenia fundamentów pod przebudowę gospodarczą i umocnienie pokoju. **Jest to plan pokoju i pracy** — mówi przedstawiciel SP.

Znaczną część swego wystąpienia przedstawiciel SP poświęcił zreferowaniu aktualnych postulatów rzemiosła w zakresie zaopatrzenia surowcowego, spraw podatkowych, spółdzielczości cechowej itp.

Rolnictwo na nowym etapie

Poseł **Chełchowski** (PZPR) omawia tę część planu, która dotyczy wsi i rolnictwa.

Mówca podkreśla, że plan przystosowany jest do nowego etapu, w który wchodzi rolnictwo i chłop polski. Rząd uwzględnił przeby podstawowej części wsi — chłopów średnio- i małorolnych.

Na pierwszy plan wysuwają się inwestycje na rozwój trzody chlewnej i bydła.

Następnym zagadnieniem omówionym przez posła Chełchowskiego, była sprawa zmechanizowania rolnictwa.

Przechodząc do omówienia podatku gruntowego i FOR, poseł Chełchowski stwierdza, że obciążenie wsi — zróżnicowane w zależności od zamożności gospodarstw chłopskich — jest dla olbrzymiej części wsi znikome. Jedynie bardzo mały procent bogatych chłopów ma poważniejsze obciążenia.

Poseł **Szlezak** (SD) podkreśla, że budowa Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1949 wykazuje znaczny postęp w zakresie metodologii planowania.

Poseł Szlęzak podkreśla, że w przeciwieństwie do lat ubiegłych, rzemiosło rozumiejąc dziś korzyści, płynące z produkcji objętej planem, pragnie być objęte obowiązkami i dobrodziejstwami tego planu.

Rola bezpartyjnych w realizacji planu

Po przemówieniu posła **Balcerzaka** (PSL) zabrał głos poseł **Ćwik** (PZPR), który podkreślił wagę współzawodnictwa pracy.

Nowymi elementami współzawodnictwa jest powszechność i masowość oraz zasadnicza zmiana stosunku inteligencji technicznej do współzawodnictwa.

Duże znaczenie ma przenoszenie doświadczeń przodowników pracy do innych zakładów i upowszechnianie tych doświadczeń.

Po wskazaniu, iż kapitalnym dla wykonania Narodowego Planu Gospodarczego, zagadnieniem jest wysuwanie na czołowe stanowiska robotników, pos. Ćwik omawia znaczenie racjonalizacji produkcji.

Do KCZZ — stwierdza mówca— wciąż napływają materiały, świadczące o rosnącej inicjatywie i wynalazczości robotniczej.

Szeroko omawia poseł Ćwik udział milionowych mas bezpartyjnych w realizacji nakreślonych planów gospodarczych. Masy bezpartyjne — muszą być otoczone, większą niż dotychczas, opieką zw. zaw., ZSCh i innych organizacji społecznych.

Wszyscy bezpartyjni muszą zrozumieć i czuć, że nakreślone plany są ich planami.

W dalszym ciągu rozprawy nad sprawozdaniem Komisji Planu Gospodarczego o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1949, zabierali głos posłowie: **Marzec** (PZPR), **Michurski** (SL), **Typiak** (PSL), **Żerkowski** (PZPR), **Wenclik** (SD), **Czechowicz** (SD) oraz **Hochfeld** (PZPR).

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym wraz z rezolucjami została, przy burzliwych oklaskach całej Izby, UCHWALONA JEDNOMYŚLNIE w drugim, a następnie trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie 7 b. m.

Po przerwie w drugim punkcie porządku dziennego wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu min. Spraw Zagranicznych **Modzelewskiemu.** (Przemówienie min. Modzelewskiego zamieszczamy na str. 1).

Następnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się 7 kwietnia br. o godz. 10 rano.

Nowi instruktorzy

Wczoraj został zakończony pierwszy kurs instruktorów sprzętu mechanicznego w budownictwie. W kursie tym, prowadzonym przez Centralę Sprzętu Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, wzięło udział 58 słuchaczów z różnych miast Polski.

Na zdjęciu dolnym: grupa kursistów z wykładowcami i przedstawicielami PPB.

U góry: najstarszy słuchacz Marian Kalinowski z Wrocławia, PPB oddz. I. Z lewej — najmłodszy kursista Alfred Wyleżałek z Zabrza — Mosto-Stal, uczeń dwuletnich kursów konstruktorów technicznych.

III Krajowy Zjazd ZSCh.

Wielka manifestacja miliona chłopów

3, 4 i 5 kwietnia br. obradować będzie w Warszawie III Krajowy Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej. Na Zjazd przybędzie 3.396 delegatów, w tym 288 kobiet.

Delegaci reprezentują 1.300.000 członków, zorganizowanych w 30.222 kołach gromadzkich i 3.207 oddziałach gminnych.

Przybywający na Zjazd delegaci — to w ogromnej większości (97,1 proc.) bezrolni oraz mało- i średniorolni chłopi.

W czasie obrad prezes Stefan Ignar wygłosi referat pt. „Związek Samopomocy Chłopskiej na obecnym etapie", zaś sekretarz generalny ZSCh., ob. Bodalski, mówić będzie o zadaniach organizacyjnych ZSCh.

Na zakończenie obrad przedstawiony będzie Zjazdowi do zatwierdzenia projekt nowego statutu, uchwalonego przez plenum Zarządu Głównego ZSCh. 22.III.49 r.

III Zjazd Zw. Sam. Chł. stanie się również widownią wielkiej manifestacji, pogłębiającego się z każdym dniem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jednym z czołowych problemów, którym zajmie się Zjazd, będzie akcja „H".

Wykonanie planu kontraktacji trzody chlewnej przyśpieszy podniesienie się zamożności mało- i średniorolnych chłopów oraz będzie formą realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, dlatego ZSCh dołoży wszelkich starań, ażeby ta tak ważna akcja została jak najszybciej zrealizowana.

A że ZSCh liczy około 1.300.000 członków, a plan kontraktacji wynosi 1 milion sztuk — powszechny udział samopomocowców w akcji kontraktowania zapewnić może nie tylko wykonanie, lecz i znaczne przekroczenie planu.

Polskie dzieci korzystają

z pomocy UNICEF

Rada Wykonawcza Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy Narodach Zjednoczonych (UNICEF) wyasygnowała sumę 2½ miliona dolarów na akcję niesienia pomocy polskim dzieciom w drugiej połowie 1949 r.

Program UNICEF-u w Polsce w nadchodzących miesiącach obejmuje kontynuowanie akcji dożywiania 730.000 niemowląt, karmiących i ciężarnych kobiet, i dzieci szkolnych pod egidą resortów Zdrowia, Oświaty oraz Pracy i Opieki Społecznej. Streptomycyna będzie dostarczana dla specjalnego ośrodka leczenia dzieci. Bawełna i wełna jako surowce dla wyprawek dziecięcych znajdują się w drodze. Będą dostarczone fundusze dla utrzymania Międzynarodowej Akcji Przeciwgruźliczej, która przeprowadza badania 300.000 dzieci polskich w każdym miesiącu. Oczekuje się nadejścia leków dla akcji zwalczania chorób wenerycznych u matek i dzieci. Dobiega również końca opracowanie planu przewidującego dostawy urządzeń fabrycznych przez UNICEF dla budowy fabryk mleka w proszku na obszarze całego kraju.

SIEMION GARIN

MOSKWA GRA PIERWSZA DICKENSA

(Od naszego korespondenta)

MOSKWA, w marcu.

Najlepsze teatry moskiewskie współpracują ściśle z dramaturgami, wśród których znajduje się wiele nowych nazwisk, i wystawiają ostatnio szereg sztuk, malujących prawdziwe życie w ZSRR. Sztuki te pokazują cnoty narodów radzieckich: ich wysoką moralność, patriotyzm i dumę ludzi, kroczących drogą do komunizmu.

W pierwszej linii do takich sztuk należy **„Charakter moskiewski"** A. Sofronowa, wystawiany w Teatrze Małym. **„Zielona ulica"** A. Surowa (MChAT), **„Prawo szczęścia"** A. Szteina (wystawiane w różnych stołecznych teatrach i niedawno wyświetlane na ekranie), **„Wielka siła"** B. Romaszewa, **„Makar Dubrawa"** A. Korniejczuka, **„W jednym kraju"** N. Wirty, **„Twierdza na Wołdze"** I. Kremlewa, **„Chcę iść do domu"** S. Michałkowa, **„Szeroki step"** M. Winnikowa i inne.

»Autor zna życie«

W jednym z moich ostatnich listów opowiadałem o debiucie kubańskiego dramaturga, Mikołaja Winnikowa, którego sztuka była wystawiona niedawno w Centralnym Teatrze Czerwonej Armii. Sztuka ta idzie już trzeci tydzień i cieszy się wzrastającym powodzeniem.

W czym kryje się „tajemnica" powodzenia tej sztuki? W jej żywotności.

Na scenie — zwykli ludzie radzieccy: kołchoźnicy, dziennikarze, partyjnicy. Treść sztuki nie jest „nadzwyczajna". Nie występują w niej żadni „nadludzie". Nie ma tam żadnych efektów teatralnych. Na scenie przewija się skrawek codziennego życia na Kubaniu. Ludzie żyją, pracują, współzawodniczą i przezwyciężają trudności, piętrzące się na ich drodze.

Sztuka głęboko wzrusza i pozostawia po sobie silne wrażenie.

Rozmawiałem z mieszkańcami Kubania, będącymi razem ze mną na **„Szerokim stepie"**. Jeden z nich stary chłop, powiedział:

— Człowiek zapomina, że znajduje się w teatrze. Wydaje mu się, że jest w domu. Autor zna dobrze życie.

»Moskiewski charakter«

Treścią **„Zielonej ulicy"**, wystawionej w Mchacie im. Gorkiego, jest życie i sprawy radzieckich kolejarzy, pracowników depo oraz młodzieży. W „Zielonej ulicy" podobnie jak i w innych sztukach, pokazane są nie tylko cechy dodatnie ludzi współczesnych. **„Zielona ulica" ostro biczuje** ciętą satyrą przeżytki kapitalizmu.

Wśród utworów radzieckich dramaturgów, cieszących się dużym powodzeniem, przoduje sztuka Anatola Sofronowa **„Moskiewski charakter"**.

Sztuka ta odpowiada myślom i uczuciom tysięcy nowatorów, którzy nie zadowalniają się tym, co osiągnęli, lecz dążą stale naprzód. Treścią sztuki jest konflikt między dyrektorem fabryki obrabiarek Potapowem, a jego żoną — przewodniczącą fabrycznego komitetu kombinatu tekstylnego, Wiryną Grinievą. Potapow awansował z robotnika na kierownika dużego przedsiębiorstwa. W życiu jego pozornie wszystko idzie dobrze. Fabryka przekroczyła plan.

Ale przyjaciele, a w pierwszym rzędzie żona zauważyli, że Potapow przestaje wewnętrznie iść naprzód, przestaje widzieć nowe, szerokie horyzonty. Potwierdza się to w konflikcie między mężem i żoną, gdy sprawa zahacza o nową obrabiarkę.

Środowisko, w którym obraca się Potapow, jest zdrowe. Składa się ono z ludzi, kochających wszystko co nowe. Pomogą oni Potapowowi zrozumieć swoje błędy i poprawić się.

Sekretarz Part. Komitetu powiedział:

— Być mieszkańcem Moskwy — to wielki zaszczyt. Ale w głębi duszy cały naród nasz — to Moskwiczanie. „Charakter moskiewski" jest więc charakterem rosyjskim, charakterem bolszewickim.

Sztuka Sofronowa idzie nie tylko w Moskwie. Przeszło 100 teatrów radzieckich wystawia ją i wszędzie cieszy się ona dużym powodzeniem.

»Spisek skazanych na zagładę«

Byłem na premierze **„Spisku skazanych na zagładę"** N. Wirty („W jednym kraju") w teatrze im. Wachtangowa. Treścią sztuki jest wydarzenie polityczne w jednym z krajów nowej demokracji. Agenci amerykańskiego imperializmu, finansista Henryk Makhil, przedstawiciel Wall Street, i szpieg — dziennikarka Kira Reichel, organizują spisek przeciwko narodowi. Nie gardzą żadnymi środkami, byleby wypełnić rozkaz zza oceanu. Do spisku należą zdrajcy ojczyzny, różni awanturnicy polityczni.

Wszyscy pragną zatrzymać koło historii, chociaż rozumieją, że naród już się zmienił, a oni sami — są maluczcy w swoich wypadach przeciwko narodowi.

Członek Centralnego Biura Partii Komunistycznej, wicepremier Hanna Likta, chłop Kostia Warra, redaktor centralnej gazety komunistycznej Maks Wenta, ludzie odważni i poświęcający się nieubłaganej walce z ciemnymi siłami — są prawdziwymi przedstawicielami narodu.

Sztuka kończy się porażką spisku faszystowskiego i zwycięstwem ustroju demokratycznego. Doskonali artyści A. Oroczko (w roli Hanny Likta), S. Łukjanow (Maks Wenta) i A. Goriunow (Kostia Warra) stworzyli świetne typy bojowników o trwałość demokracji. Dzięki ostrej treści politycznej przedstawienie jest bardzo zajmujące i stoi na wysokim poziomie artystycznym.

W najbliższym czasie MChAT wystawi następujące sztuki: **„Spóźniona miłość"** A. Ostrowskiego. **„W jednym kraju"** N. Wirty, **„Mieszczanie"** M. Gorkiego, **„Gołowin"** S. Michałkowa, **„Dombi i syn"** według Dickensa oraz **„Cudzy cień"** K. Simonowa.

W repertuarze teatrów radzieckich wystawione będą sztuki rosyjskich klasyków i 3 a nawet 4 nowe sztuki.

Bo prapremiera świetnego „Dombi i Syn" Dickensa odbędzie się w Zw. Radzieckim na scenie moskiewskiej. Nie w ojczyźnie wielkiego angielskiego pisarza, ale w Moskwie i w innych miastach ZSRR, wystawiane są wspaniałe utwory Dickensa.

Na scenie MChAT-u już od kilku lat idzie **„Klub Pickwicka"**. W teatrze moskiewskim im. Komsomołu Leninskiego wystawiana jest sztuka **„Nasz wspólny przyjaciel"** według powieści Dickensa. I wreszcie premiera w MChAT'cie „Dombi i Syn".

Już ten jeden fakt dementuje propagowaną przez zagranicę tezę, że teatrowi radzieckiemu nie są potrzebne najlepsze utwory światowej kultury, jak stara się to wmówić propaganda antyradziecka.

Prowincja nie gorsza

Bardzo często sztuki najlepszych dramaturgów radzieckich, w tej liczbie i mieszkańców Moskwy, wystawiane są początkowo w teatrach prowincjonalnych. Np. **„Cudzy cień"** Konstantego Simonowa zobaczy najpierw Leningrad. W Saratowie pójdzie najpierw nowa sztuka W. Kajejewa **„Dwaj kapitanowie"**. A w Odessie — nowe przedstawienie dziecięce **„Teremok"** I. Drago itd., co jest dowodem wielkiej teatralnej kultury wszystkich miast radzieckich.

Trudno mówić oddzielnie o repertuarze teatrów moskiewskich nie zahaczając o repertuary innych radzieckich teatrów. Najlepsze sztuki wystawiane na scenie moskiewskiej, natychmiast pojawiają się na scenach prowincjonalnych. I odwrotnie.

Niedawno na Krymie w teatrze symferopolskim widziałem ciekawą sztukę A. Wasiliewa i L. Eljstona pt. **„Nieznani żołnierze"**. Rzecz dzieje się podczas niemieckiej okupacji Krymu. Grupa aktorów symferopolskich zorganizowała oddział partyzancki. Aktorzy znajdują się w ścisłym kontakcie z innymi oddziałami partyzanckimi Krymu. Pomagają im i wspólnie walczą.

Sztuka wywiera duże wrażenie nie tylko na Krymie. W tych dniach widziała ją Moskwa na scenie teatru Kameralnego. Reżyserował **„Nieznanych żołnierzy"** świetny reżyser **A.** Tairow. W Moskwie sztukę tę wystawiają pt. „Aktorzy".

W ostatnich dniach ogólna uwaga koncentruje się na nowej sztuce utalentowanego dramaturga estońskiego Artura Jakobsohna **„Dwa obozy"**. Sztuka ta, ujawniająca prawdziwe oblicze kosmopolityzmu, ukazała się w pierwszej książce leningradzkiego tygodnika „Gwiazda" i niebawem widz radziecki zobaczy ją w teatrze.

„Dwa obozy" Jakobsohna stanowią trzecią część trylogii o czynach rewolucyjnych inteligencji estońskiej (pierwsze dwa utwory są bardzo znane. Jest to „Walka bez linii frontu" i „Życie w Cytadeli").

Można by opowiedzieć i o innych utworach dramaturgów, żyjących w różnych republikach i miastach ZSRR. Ale dość już powiedziałem, aby czytelnik mógł wyobrazić sobie życie teatralne w Moskwie i na prowincji.

Siemion Garin

JERZY ROS

RWĄCA RZEKA

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Brynów, w marcu.

Bure, nawisłe chmury, ciężko wlokły swoje odwłoki po niebie. Miało się na burzę, lub przynajmniej na ulewny deszcz. Przyspieszyliśmy więc kroku, by zdążyć do celu, nim lunie. Na godz. 13.30 w kopalni „Wujek" zapowiedziane było zebranie drugiej zmiany załogi. Pierwsza zebrać się miała w pół godziny po drugiej. Postanowienie takie powzięto, by czasu nie tracić i nie przerywać toku pracy. Tak więc, druga zmiana zebrać się miała tuż przed zjazdem „na spodek", a pierwsza tuż po wyjeździe „na wierch".

Pierwsze krople deszczu tłukły w klepisko drogi, gdy stanęliśmy u celu. Wiec się rozpoczynał. A sceneria zgoła była niezwykła.

W SZATNI

Zebranie odbywało się w wielkiej i mrocznej hali kopalnianej szatni. Szatnia ta, jak zresztą wszystkie kopalniane szatnie, które na jedną zmianę pomieścić muszą po kilka tysięcy ubrań zaopatrzona jest w prymitywne, ale pomysłowe urządzenie. Tysiące łańcuszków biegnie od poręczy aż do pułapu i tam, poprzez niewielki blok, wraca do punktu wyjściowego. U góry — do łańcuszka przymocowany jest wieszak, a u poręczy łańcuszek unieruchomiony jest kłódką, od której klucz posiada właściciel. Przebierając się, górnik otwiera kłódkę i łańcuszkiem opuszcza zawieszone u pułapu ubranie robocze, umieszczając na jego miejscu swą codzienną odzież. Przebrawszy się, ubranie podciąga do góry i, zamknąkszy kłódkę, idzie do pracy pewien, że do zawieszonego u pułapu ubrania nie dobierze się nikt niepowołany.

Otóż, zebranie odbywało się w tej właśnie hali, a ponad naszymi głowami zwieszało się kilka tysięcy ubrań.

Górniczy tłum, głowa obok głowy, w ochronnych kaskach, przygotowany już do zjazdu w głąb, stał wyczekująco. Tu i ówdzie tylko wznoszący się kłąb gęstego dymu zdradzał namiętniejszych palaczy fajki.

Na zaimprowizowanej trybunie stanął jeden z górników i po zagajeniu, odczytał projekt oszczędnościowy. Wciśnięty w ciżbę ,obserwowałem twarze słuchających, gdy padały gładko sformułowane, okrągłe zdania projektu, opracowanego stylistycznie, zapewne, w biurach. Wyraz tych suchych i pobrużdżonych twarzy, wsłuchanych w owe zdania, wskazywał, iż mimo, że nie wszystkie słowa są zupełnie zrozumiałe, ich treść i sens wewnętrzny trafia do przekonania.

Lecz dopiero, gdy przewodniczący górnik przestał brnąć przez obcą mu stylistykę, dopiero, gdy prostą i swojską tu gwarą górniczą przemówił do zebranych, wszystko stało się jakieś inne, bardziej jasne i zrozumiałe.

MY I IMPERIALISTY

— Na zachodzie różne imperialisty (tutaj brzmiało to obraźliwie — jak epitet) zaś kcom wojny. Ale my sam dobrze pamientomy jeszcze łostatniom, pamiętomy te krew niewinnie przelanom i lotego nie dopuszczemy do nowy rzezi. My sam u nos wiemy, że kożda tuna węgla, kużden nowy dom, kużda jedna łoszczendzona złotówka — to nasza siła przeciw wojnie. I lotego, że ty wojny nie kcemy, lotego że kcemy pokoju, tych tonów węgla, tych nowych domów i tych łoszczendzonych złotówków muszemy doć jok najwięcy...

Mówił tak minut jeszcze parę, a twarze otaczających nas górników ożywiały się coraz bardziej. Potakiwano głowami. Mówca trafił w sedno rzeczy i zrozumiany został właściwie. Gdy odczytana została rezolucja, że załoga kopalni „Wujek" zobowiązuje się zaoszczędzić 66 milionów złotych, wszystkie ręce podniosły się ku górze. Zobowiązanie brano na serio. — Tu nie było miejsca na żarty. W chwilę później druga zmiana ruszyła ku windzie.

Wraz z towarzyszącymi nam inżynierami, wyszliśmy również do biur, by tam postawić interesujące nas od początku pytanie.

JAKIEŚCIE TO ZROBILI

Pytanie brzmiało: Jak kopalnia „Wujek" chce wygospodarować tych swoich 66 milionów?

Odpowiedź, która padła, była wyczerpująco dokładna.

— Zamierzenia oszczędnościowe naszej kopalni o załodzie ponad 4-tysięcznej, zahaczają o najróżnorodniejsze dziedziny produkcji i zaopatrzenia. A więc: zwiększenie liczby współzawodników pracy. Dotychczas było ich 474, będzie ich 556. Pozwoli to na zwiększenie naszej produkcji o ok. 7,5 tys. ton, wartości blisko 3 mil. złotych. Przerzucenie ludzi z prac nieproduktywnych do produkcji bez uszczerbku dla dzieła da dalsze oszczędności. I tak: 5 ludzi, przeniesionych z transportu do wydobycia, da nam 1500 dniówek o wartości ok. 840 tys. złotych. Reorganizacja współpracy dołu z sortownią w nadgodzinach oszczędzi nam dalsze 1500 dniówek — rocznie o wartości 1,5 mil. złotych. Przeniesienie 14 ludzi z robót pobocznych do odbudowy da oszczędności 4200 dniówek i robocizny w kwocie 2 mil. 330 tys. zł. Oszczędność w parku samochodowym oszacowaliśmy skromnie na ponad 330 tys. zł. Zwiększenie trwałości drzewa przez impregnację i przedłużenie jego żywotności tylko o 1 rok oszczędzi 1934 m. sześc. rocznie o wartości 9 mil. zł. Nowy system odbudowy i zastosowanie nowoczesnych metod wydobycia zmniejszy o 8 proc. zużycie materiałów wybuchowych. Da to ok. 3,5 mil. zł. oszczędności. Na olejach, smarach i gwoździach, przez racjonalną gospodarkę, zaoszczędzimy 170 tys. zł. Odpowiednie zawieszanie kabli przedłuży ich żywot i o 50 m. rocznie zmniejszy ilość zastępczego kabla. Wartość 80 tys. zł.

Oszczędnościowa reorganizacja magazynów podręcznych, zastosowanie podkładek pod rynny transportowe, wyzyskanie odpadków — wygospodaruje nam dalszych 1,5 miliona. Konserwacja wózków kopalnianych i remont we własnym zakresie oszczędzi 4,5 miliona zł.

NAWET NA POWIETRZU I PARZE

Zmniejszenie zużycia sprężonego powietrza ze 185 m. sześc. na 1 tonę do 173 m. sześc. — oszczędzi 19.837.800 m. sześc. powietrza, co przy cenie własnej 32 groszy za metr — da nam ponad 6 mil. 300 tys. zł. oszczędności. Oszczędność energii elektrycznej może dać blisko 4 miliony, pary wodnej, której zużycie obniżyć wystarczy o 0,020 tony, dać może ok. 11 milionów, a zużycie węgla 7,5 mil. zł.

Inżynier cytował ,mnożył, dodawał i dowodził, a kilogramy rosły w tysiące ton. Praca jednego człowieka urastała do pokaźnych sum. Złotówki stapiały się w miliony. Kolumna zestawionych przez nas pozycji, wciąż rosła i rosła, a gdy wreszcie podsumowaliśmy ją, pod kreską wyskoczyły nam nagle, nie wiedzieć jak, owych 66 zadeklarowanych milionów.

— Oszczędności, preliminowane przez nas, do końca r. bież. niewątpliwie zostaną przekroczone, gdyż, tak już jest, że jedna oszczędność automatycznie powoduje następną. No i jak pan tu widzi, u nas realizuje się owa prawda z ludowego przysłowia, że „Ziarnko do ziarnka..." itd.

Z kłębowiskiem cyfr w głowie żegnaliśmy rozmówców. Przed oczyma tańczyły nam jeszcze kolumny milionów i tysięcy wraz ze skupionymi twarzami górników, głosujących za rezolucją.

Na dworze przejaśniało się. Już było po deszczu. I tylko, miast owych pierwszych kropli wiosennego dżdżu, teraz przylegią, spadzistą uliczką rwała istna wezbrana rzeka.

Jerzy Ros.

Więcej rasy i więcej wygód

Dobre kury — to majątek

Akcja „H", wysuwając na czołowe miejsce sprawę intensyfikacji hodowli bydła i nierogacizny, zaćmiła trochę inny ważny obiekt hodowlany — drób. Tymczasem hodowla drobiu, niedoceniana jeszcze przez rolnika, jest pierwszoplanowym zagadnieniem gospodarczym. Drób może być poważnym źródłem dochodu dla najmniejszych nawet gospodarstw. Drób i jaja to ważna pozycja budżetowa rolnika, która pozwala mu na czynienie „nadprogramowych" wydatków. Racjonalnej zatem i planowo prowadzonej hodowli drobiu poświęca obecnie Min. Rolnictwa wiele wysiłku.

90 PROC. — TO KURY

Podstawowym zagadnieniem drobiarstwa jest produkcja jaj, które zajmują poważną pozycję w naszym eksporcie rolnym.

Kury to 86,1 proc. drobiu. Reszta — to gęsi — 5,8 proc., kaczki 6,2 proc., i indyki — ok. 2 proc.

Pogłowie drobiu przekroczyło już stan przedwojenny. Na 100 ha użytków rolnych przypada obecnie 168 kur (przed wojną 159 sztuk). Pozwala to nie tylko na eksport jaj w rozmiarach przedwojennych, ale także na wzrost spożycia jaj w kraju.

Zwiększenie produkcji jaj, tak poszukiwanych na rynkach zagranicznych zależy od odpowiedniej polityki cen, która by zapewniła rolnikowi opłacalność hodowli. Poprawiając rasę kur, stosując racjonalne żywienie oraz walcząc z chorobami i zarazami wśród drobiu zwiększamy też produkcję jaj.

ZA MAŁO NIOSĄ

Pod względem wydajności z przeciętną 75 jaj rocznie na kurę, stoimy jeszcze w tyle za przeciętną europejską. Ażeby uzyskać wyższe wyniki i całoroczną systematyczną nośność kur, trzeba aby kury niosły się tylko dwa lata i budować lepsze, racjonalniejsze pomieszczenia dla drobiu (w r. b. w ok. 1000 gospodarstwach mało i średniorolnych zostaną zracjonalizowane pomieszczenia) i uruchomić sieć wylęgarni drobiu. Zakłady te umożliwiają nie tylko zakup rasowych kurcząt, lecz pozwalają na wczesny wylęg piskląt z własnego stada. (Wylęgarnie przyjmują bowiem za opłatą jaja do wylęgu).

Sieć zakładów wylęgowych w r. bież. zwiększy się do 167 z 385 aparatami wylęgowymi o jednorazowej pojemności ok. 1.000.000 sztuk jaj. I taką właśnie ilość rasowych piskląt chcą wychować wylęgarnie w roku bieżącym.

Choć celem hodowli drobiu jest przede wszystkim produkcja jaj, sprawa drobiu „na stół" posiada również duże znaczenie gospodarcze — szczególnie w okresie, gdy wolniej rosnący przychówek dużego inwentarza jest niezmiernie cenny i musi być chroniony.

Chów gęsi, kaczek i indyków jest nastawiony wyłącznie na produkcję mięsa, hodowla kur stanowi pod tym względem jego uzupełnienie. Z corocznej wymiany starych sztuk kur i kogutów przypada obecnie na głowę ludności 0,8 kg., inne gatunki drobiu dają 0,4 kg. (ig).

Proszki od BÓLU GŁOWY z krzyżykiem
dostarczają wszystkim aptekom i drogeriom w dowolnych ilościach
K 1719-1
HURTOWNIE
Centrosanu i C. H. P. Ch.

O nieletnich przestępcach

Droga do poprawy ułatwiona

Na drodze do fachu są jeszcze przeszkody

Sprawę walki z przestępczością nieletnich poruszaliśmy już niejednokrotnie na łamach „Życia Warszawy", podkreślając, że zagadnienia tego nie da się rozwiązać bez rozbudowania sieci izb zatrzymań, schronisk, zakładów wychowawczych.

Brak odpowiednich funduszów na zorganizowanie dostatecznej liczby tego typu placówek był i jest jeszcze dotąd nieustającą bolączką resortów, opiekujących się dzieckiem przestępczym.

Drugim poważnym brakiem jest nie zawsze jeszcze należyte koordynowanie wysiłków poszczególnych instytucyj państwowych i społecznych w zakresie opieki nad dzieckiem opuszczonym, które przeszło już przez sąd.

Mimo tych trudności możemy już dziś powiedzieć, że sprawa ruszyła z miejsca.

POWSTAJĄ IZBY ZATRZYMAŃ

W Warszawie odbywa się obecnie kurs szkolący przyszłych pracowników Izb Zatrzymań. Związki zawodowe, partie polityczne, Liga Kobiet skierowały na kurs najbardziej uspołeczniony element.

Dla zacieśnienia ogniw w łańcuchu walki z przestępczością nieletnich konieczne jest stworzenie oddziałów sądów dla nieletnich również przy sądach okręgowych, które, jak wiadomo, sądzą poważniejsze sprawy (dotąd tylko przy grodzkich), co pozwoli na objęcie całokształtu przestępczości młodocianych. **Projekt ostatniej reformy procedury karnej przewiduje wprowadzenie tej zmiany.**

Należałoby również jak najszybciej przygotować odpowiednie kadry milicji obywatelskiej, w większości kobiecej, której zadaniem byłoby „wyławianie" młodzieży wykolejonej i doprowadzanie jej do Izb Zatrzymań. 30 — 40 milicjantek powinno pełnić tego typu służbę w większych miastach.

Z Izb Zatrzymań droga prowadzi do schroniska, gdzie nieletni przestępca przebywa aż do zakończenia rozprawy sądowej. Obok 7 istniejących na terenie kraju, od 15 marca b.r. działa ósme schronisko dla chłopców, utworzone w Warszawie, przy ul. 6 Sierpnia 14/16.

Następnym etapem jest dom rodzinny, albo zakład. Zakłady, przez stosowanie specjalnych metod wychowawczych uczynić mogą z dziecka o skłonnościach przestępczych pełnowartościowego obywatela.

CZEKAJĄ W ZAKŁADACH

I tu z ogromną pomocą mogłyby przyjść Zakładowe Komitety Opiekuńcze.

Stały kontakt z Zakładem, nie izolowanie wychowanków, ale jak najściślejsze powiązanie z życiem, z warsztatami pracy, przynieść może właściwe rezultaty. Młodzież opuszczając Zakład, musi być przygotowana do pracy w społeczeństwie. Społeczeństwo, z kolei, winno jej dopomóc w tworzeniu nowych warunków życia. W wielu wypadkach bowiem powrót dziecka do dawnego środowiska byłby jednocześnie powrotem do wykolejenia.

Pewien niewielki dotąd procent wychowanków Zakładów poprzez S.P. trafia do szkół przysposobienia przemysłowego. Z Zakładu Min. Oświaty w Malborku — skierowano kilku chłopców na kursy traktorzystów. Zdobyli tam odpowiednie kwalifikacje, zwiększając rzesze fachowców. Ale stosunkowo mało jest takich szczęśliwców. Natomiast wiele spośród młodzieży zasługującej na przedterminowe zwolnienie, nie znajdując szkoleniowego warsztatu pracy — musi pozostać nadal w Zakładach. **A przecież, gdyby przykład S.P. znalazł naśladowców, mogliby już samodzielnie pracować.** (B)

Zasiłki rodzinne za kwiecień

po złożeniu nowych oświadczeń

Członkowie Ubezpieczalni Społecznej, pobierający zasiłki rodzinne bezpośrednio w Ubezpieczalni, obowiązani są złożyć nowe oświadczenia (druk F. 175), poświadczone przez administrację domu lub zarządy gminne, w terminie od 6 do 13 kwietnia. Niezłożenie ich spowoduje opóźnienie lub wstrzymanie wypłaty zasiłków rodzinnych za kwiecień.

Pracodawcy muszą w kwietniu dokonać zmian i korektyw odnośnie uprawnień członków rodzin ubezpieczonych do zasiłków rodzinnych, tak aby zasiłki na kwiecień wypłacone zostały na podstawie najnowszych danych.

Kursy dla młodzieży wiejskiej

prou adzi

Instytut Rzemieślniczy w Łodzi

Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy w Łodzi prowadzi kursy zawodowe, przysposabiające młodzież wiejską do pracy w przemyśle. W r. ub. czynnych było 165 kursów, na których kwalifikacje zawodowe zdobyło 5 tys. osób. Obecnie na kursy obejmujące naukę cholewkarstwa, bieliźniarstwa, krawiectwa oraz kursy szoferskie uczęszcza ponad 1.000 osób.

Ponadto Instytut prowadzi stałe placówki szkolenia dla 800 kobiet wiejskich.

Codziennie będą pracować lepiej

po wieczornej nauce

Rozpoczyna się sezon budowlany, a z nim wzmożony popyt na siły robocze, i to szczególnie fachowców. Na plan pierwszy wysuwa się aktualne zagadnienie przyśpieszonego szkolenia. Ministerstwo Odbudowy, o czym pisaliśmy, zorganizowało wiele ośrodków szkół budowlanych. Jednakże wyniki pracy tych szkół okażą się dopiero w terminie późniejszym. Dla uzyskania konkretnych i prędszych wyników Ministerstwo niezależnie od prowadzenia owych szkół budowlanych wprowadza nowy system szkolenia — dwustopniowe przysposobienie zawodowe.

Przysposobienie to będzie prowadzone na terenie Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych. Dzięki niemu robotnicy niewykwalifikowani mają możność ukończenia kilkumiesięcznych kursów teoretycznych, nie przerywając normalnej pracy na budowie. Nauka obejmuje dwie godziny lekcyjne bezpośrednio po pracy lub wieczorem. Jest ona bezpłatna. Natomiast uczniowie zatrudnieni na budowach otrzymują tam wynagrodzenia nadal na warunkach umowy zbiorowej.

Przysposobienie I stopnia jest nauką zawodu. Kurs trwa sześć miesięcy w każdym zawodzie budowlanym. Warunkiem przyjęcia jest ukończony wiek 18 lat, umiejętność czytania, pisania i rachunków oraz zadowalający stan zdrowia. Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymają świadectwa przysposobienia zawodowego rzemieślnika II kategorii.

Natomiast przysposobienie zawodowe II stopnia jest wyższym szczeblem wiedzy fachowej i nosi nazwę kursów czeladniczych dziennych. Kursy te trwają od 4 do 12 miesięcy zależnie od zawodu. I tu, jak w stopniu I, warunki przyjęcia są podobne, dochodzi jednak jeszcze minimum 18 miesięcy pracy na budowie. Absolwent stopnia II otrzymuje świadectwo ukończenia kursu i dyplom czeladniczy.

W roku bieżącym przysposobienie zawodowe obejmuje ok. 9 tys. robotników budowlanych.

40 tys. osób

szkoli się w rzemiośle

W akcji szkoleniowej na kursach przysposobienia, dokształcania i doskonalenia zawodowego, prowadzonych przez Zakłady Doskonalenia Rzemiosła (mieszczące się we wszystkich miastach wojewódzkich) w 1948 r. wzięło udział 39.509 osób.

Największą frekwencję miały kursy zorganizowane w Katowicach, Krakowie i Poznaniu, najmniejszą — w Białymstoku.

KRONIKA SĄDOWA

Jak spłacić dług okupacyjny

Podczas okupacji w 1942 r. Henryk Jankowski pożyczył Stanisławowi Kosewskiemu 110 rubli w złocie, zobowiązując się oddać pożyczkę w tej samej walucie.

Sprawa pożyczki znalazła się w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie. Jankowski twierdził, że kiedy pożyczał ruble, metr żyta kosztował 500 zł. okupacyjnych, a 5-rublówka oceniana była na 1500 zł. Za 110 rb. Jankowski mógł wówczas nabyć 66 mtr. żyta i żąda zwrotu tej ilości.

Sąd sprawę odroczył do czasu powołania biegłego, który ustali wartość siły nabywczej złotego rubla w czasie okupacji i obecnie.

Sprawa ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie, gdyż podczas okupacji niejedna taka transakcja była dokonywana.

Zacięty spór o harmonię

Podczas okupacji A. Zagórski nabył cenny akordeon. Po aresztowaniu właściciela przez Niemców instrument pozostał pod opieką matki i podczas powstania zaginął.

W 1948 r. jeden z kolegów Zagórskiego zawiadomił, że akordeon znajduje się w jednej z budek na bazarze Różyckiego. Okazało się, że akordeon został oddany do naprawy przez mołdawskiego Cygana, Wiśniewskiego.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim sprawę karną przeciwko Cyganowi umorzono z amnestii.

Zwrotu z depozytu sądowego domaga się teraz Zagórski i Wiśniewski. Wiśniewski twierdzi że kupił akordeon w dobrej wierze w Łodzi i kilkakrotna naprawa kosztowała go ok. 30 tys. zł.

Sąd Grodzki rozstrzygnie, komu będzie zwrócony akordeon.

Protektor i faworyt w obozie pracy

J. Kowalewski, kierownik sklepu Pasmanterii Centr. Tekstylnej Nr. 3 przy ul. Mokotowskiej 17 faworyzował jednego z klientów, — kupca Saturnika Samosa.

Ciesząc się względami kierownika nabył Samos w sklepie Centrali „kurantowe" towary w większych ilościach (na sumę 280 tys. zł.). Sprzedał je następnie z dużym zyskiem po wygórowanych cenach.

Komisja Specjalna skierowała obu kontrahentów do obozu pracy. Samos ponad to musi zapłacić 500 tys. zł. grzywny.

ś. † p.
Feliks
Serwatowicz
Adwokat
Radca prawny Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych
Zmarł dnia 30 marca 1949 r. przeżywszy lat 54. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 2. IV. br. w sobotę o godz. 11.49 po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:
8234-1 Żona, siostra i rodzina.

ś. † p.
HELENA Z JANOWSKICH
CHEŁMIŃSKA
Pianistka, żona Inżyniera Architekta, opatrz. Św. Sakramentami, po dług. i ciężk. cierp. zasnęła w Bogu dn. 28 marca 1949 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 2 kwietnia (sobota) godz. 11 r., wyprowadz. zwłok zaraz po skończ. nabożeństwie na cment. Powązkowski do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:
K 1724-1 Mąż, córka, syn, zięć, siostry, wnuczki i rodzina.

O. SAWICZ

ARACELLA

przełożył JÓZEF BRODZKI

Ilustrowała Hanna Szymborska

— Gdyby to wszystkie takie jak panna Aracella... Przepraszam, ale nie mogę uwierzyć że pani jest mężatką...

W OBOZIE spędziła parę lat. Uciec stąd dokąd? po co? zostawić chore? Niemcy okupowali Francję. Marszałek Petain zamierzał wydać wszystkich Hiszpanów generałowi Franco. Wtedy uciekła. Przyszła do francuskich partyzantów. Pielęgnowała ich jak matka. Spełniała wszystkie polecenia: roznosiła ulotki, chodziła po wsiach, jeździła z miasta do miasta.

— Wiem — mówił dowódca oddziału — że to grzech posyłać ciebie na ryzykowne zadania, ale wyglądasz tak niewinnie, że nikt nie uwierzy, abyś była zdolna kłamać.

— Nie umiem kłamać — nieśmiało i jak gdyby usprawiedliwiająco odpowiedziała.

— A jeżeli cię złapią i będą pytali...

— Będę milczała Nic nie powiem.

Złapano ją — milczała. Zbito ją niemiłosiernie, wtykano za paznokcie szpilki. Dopiero gdy była w celi zaczęła szlochać.

— Czy bardzo bolało? — zapytała sąsiadka w celi.

— Nie. Ale mojego męża na pewno bolało. Przecież był ranny. Znów znalazł się w obozie. Był znacznie gorszy od poprzedniego. Jednych zabijano od razu, inni umierali powoli. Tu nie było litościwych żandarmów — byli sami gestapowcy, a ci nie rozmawiali, lecz zabijali. Zabijali również i dzieci, gdy odumierały je matki. Aracelli wydawało się, że jest już bardzo starą kobietą i za długo żyje.

Pewnego ranka gestapowcy znikli. Aracella nie zauważyła tego. — Leżała na zgniłej słomie i umierała. Usłyszała krzyki, bieganinę, podniosła głowę.

— Proszę nie wstawać, miss — powiedział ktoś do niej szybko. — Chcemy przede wszystkim zrobić zdjęcie.

SFOTOGRAFOWANO ją, dopiero później nakarmiono i zaczęto leczyć. Znów była we Francji. Dowódca oddziału partyzantów francuskich odnalazł ją i prosił, by mu wybaczyła to niebezpieczeństwo, na które ją narażał.

— Wiedziałem, że to się źle skończy, ale do nikogo innego nie miałem zaufania. Jak to dobrze, że ocalałaś, Aracello.

Zawiózł ją na południe, umieścił w domu rodziców, nie odstępując na krok. Gdy wyzdrowiała, powiedział do niej:

— Nie mogę rozstać się z tobą. Kocham cię. Musisz zostać moją żoną.

Gdy jednak zobaczył smutny uśmiech na jej twarzy, szepnął:

— Wybacz mi.

Wzięła go za rękę.

— Czy pan wie dlaczego ocalałam? — zapytała. — W obozie ciągle śnił mi się ten sam sen. Śniły mi się oliwkowe drzewa — idą poprzez góry i nikt ich nie potrafi zatrzymać. One wrócą i ja też wrócę. Życie jest długie i dlatego ja też wrócę.

WPIRENEJACH również rosną oliwkowe drzewa. Jeżeli się długo na nie patrzy, odnosi się wrażenie, że one wspinają się na szczyty i zmierzają w stronę Hiszpanii. Nocą, wraz z nimi, z jednego zbocza na drugie, szła niewielka kobieta.

Podobnie jak stary nauczyciel, kapitan czekał i wierzył, że wolność przyjdzie z tamtej strony gór. Walczył i czekał. Teraz Aracella szła ku niemu, a za nią przyjdzie z pewnością i upragniona wolność.

O. SAWICZ

MODNE
MATERIAŁY LETNIE
»Moda i Życie Praktyczne«
nr 10 i inni

ŚWIAT się ZMIENIA

»TENIS GŁÓWKOWY«
jako trening dla piłkarzy

„Tenis główkowy" to pomysł trenerów angielskich w piłce nożnej. Stanowił on cenne dla piłkarzy ćwiczenia, doskonalące odbijanie piłki głową.

„Piłkę główkową" też można uprawiać w hali.

Aby ćwiczenie to uczynić interesującym, uprawiano je w postaci gry. W tym celu oznaczano niewielki stosunkowo prostokąt boiska (mniej więcej połowa przestrzeni w piłce siatkowej) i dzielono je w poprzek siatką, a nawet tylko sznurkiem, zawieszonym na wysokości około 130 cm. Na każdym w ten sposób utworzonym polu ustawiały się drużyny, złożone z 3—4 zawodników i — piłka przelatywała od głowy do głowy ponad siatką.

Niespodziewanie ćwiczenie to tak się podobało i zawodnikom i widzom, że — stało się samodzielną grą, uprawianą zarówno na boiskach otwartych, jak i w halach. Przepisy gry przewidują skład drużyny od 2 — 4 zawodników, pozwalają dwa razy podać piłkę graczom swego zespołu przed przerzuceniem jej ponad siatką, podrzucać piłkę głową dowolną ilość razy. Nie wolno jednak dotknąć jej ręką.

Drużyna, na której placu piłka spadnie na ziemię, traci punkt. (m)

SZUKAMY NAFTY
przy pomocy... mikrobów

Prócz widzialnego — otoczeni jesteśmy niewidzialnym światem mikroskopijnych, jednokomórkowych drobnoustrojów czyli mikrobów.

W historii ziemi były to pierwsze żywe istoty, które zdobyły sobie prawo obywatelstwa nie tylko na jej powierzchni, ale w jej głębiach, w najdalszych warstwach atmosfery, a może też nawet i w przestrzeniach międzyplanetarnych...

Mikroby są nadzwyczaj żywotne, długowieczne i złośliwe. Uczony radziecki, Omelański, znalazł i ożywił mikroby, znajdujące się w błonie śluzowej zamarzniętych jeszcze w... epoce lodowcowej i obecnie wykopanych mamutów. Mikrobiolog Kalajew wydobywał je z głębokości 35 — 40 mtr. zamarzniętej ziemi arktycznej.

Wydobywa się je z najgłębszych kopalni węgla, gdzie przebywają od czasów tworzenia się pokładów węglowych. Ile milionów lat tam przeleżały, nie tracąc zdolności do życia?

MIKROBY POŻYTECZNE

Ale prócz mikrobów złośliwych, nieubłaganych wrogów człowieka, zwierząt i nawet roślin, istnieją mikroby nieszkodliwe, a nawet pożyteczne.

Tworzenie się w przyrodzie nafty, wszelkich gatunków węgla, torfu, gazów palnych, olejów łupkowych (kukersyt estoński) zawdzięczamy tym właśnie pożytecznym mikrobom.

Przekonać się o tym możemy łatwo. Idźmy do lasu. Zobaczymy, że spodnia część roślinności nazieranej, czyli leśnego runa, butwieje. Jego głębsze warstwy, pozbawione powietrza, stają się czarne, ciągliwe, jakby zwęglone. Ta oto próchnica — rezultat pracy mikrobów — stanowi pierwszy krok w procesie formowania węgla.

Idźmy dalej, na przyległą do lasu łąkę nizinną. Wielkie ilości resztek roślinnych opadają co roku na dno bagna. Tam przerabiane są przez mikroby na warstwy rdzawo-czarnego torfu.

Olbrzymie przestrzenie dna morza Kaspijskiego i Azowskiego, oceanu Lodowatego, Pacyfiku oraz Atlantyku, wyścielone są czarnym dywanem gnijącego ilu.

Jeśli praca mikrobów odbywa się bez dopływu powietrza, wówczas odbywają się procesy formowania ciekłych i lotnych materiałów palnych, jak nafta, oleje łupkowe, metan, propan, wodór.

MIKROBY „LUBIĄ" NAFTĘ, KARBID, PARAFINĘ

Wskutek procesu osuwań geologicznych, wielkie warstwy na wpół uformowanego materiału palnego bywają nieraz zamknięte nowymi nawarstwieniami, w których odbywają się przez nieskończone tysiąclecia procesy gnicia i przetwarzania, powodowane nieustannie pulsującym życiem zamkniętych w swym grobie mikrobów...

Mikroby te są bardzo wybredne i dopiero w otoczeniu ropy naftowej, naftaliny, karbolu lub parafiny czują się świetnie! Te zadziwiające, drobniutkie istotki odwróciłyby się ze wstrętem od cukru i tłuszczu i chciałyby się tylko żywić... smaczną naftaliną!

Osobliwe te skłonności drobnoustrojów — wykorzystał człowiek. Dzięki uczonemu radzieckiemu G. Mogilewskiemu, powstała metoda poszukiwania nafty lub gazów w danym miejscu po charakterystycznych skupieniach pewnych, określonych mikrobów w szczelinach ziemi.

MIKROBY UŻYŹNIAJĄ GLEBĘ

Nauka dzisiejsza patrzy na każdą glebę, jak na jedno ze stadiów, przez które przejść w swym rozwoju musi każda gleba, począwszy od bezpłodnej skały aż do urodzajnego czarnoziemu

W tym formowaniu się gleby mikroby biorą bardzo czynny udział. Rozkładają w ziemi różne substancje i wydzielają azot potrzebny dla roślin. Dzięki swej żywotności mogą żyć w najbardziej sypkich, suchych piaskach, a w dobrej ziemi mnożą się do tego stopnia, że gdybyśmy zważyli ilość tych drobniutkich nieważkich istot żyjących na jednym ha, to masa ich równałaby się 400 kg.!

Mikroby takie hodujemy dziś sztucznie i „zarażamy" nimi ziemię, wytwarzając nawozy o podkładzie bakterialnym czyli **bionawozy**, jak byśmy dziś powiedzieli.

Opierając się na odkryciach naukowych, uczeni rosyjscy, Dokuczajew i Kostyczew oraz uczony radziecki, Wiliams, opracowali system utrzymania gleby w stanie stałej rodzajności przez stosowanie nawozów organicznych oraz przez periodyczne sianie określonych traw

Tadeusz Laryssa

Hodowla żywych mikrobów, ulepszających ziemię. Mikrobiolog „zaraża" bakteriami, znajdującymi się w próbówkach laboratoryjnych, ziemię, zebraną w puszki.

P. A. S.—sprzymierzeniec streptomycyny
poskramia laseczniki Kocha

(Korespondencja własna)

Davos, w marcu

Wiceminister Sztachelski oświadczył niedawno, że „gruźlica — biologiczne zagrożenie narodu polskiego—będzie zażegnana".

I zaraz nastąpił realny czyn:

Ministerstwo Zdrowia wyasygnowało w roku bieżącym sumę ponad 5 miliardów zł. na walkę z gruźlicą.

P. A. S. jest produkowany w Szwajcarii. Wyrabiają go firmy „Ciba" i „Cilag".

W Zakopanem rozpoczęto już próby leczenia gruźlicy nowym preparatem P. A. S., ofiarowanym przez jedną z firm szwajcarskich. Byłoby celowe tę akcję rozszerzyć i ująć w ramy organizacyjne.

Streptomycynę sprowadza się zza Oceanu, z Ameryki P. A. S. jest preparatem szwajcarskim, więc całą sprawę da się łatwiej przeprowadzić.

P. A. S. wyszedł z okresu prób. Stosuje się go we wszystkich większych sanatoriach Davos, „Alexanderhaus" „Carlton" czy Berghof — Waldsanatorium" (które, nawiasem mówiąc, posłużyło T. Mannowi do napisania „Czarodziejskiej Góry").

P. A. S. — acidum paraaminosalicylicum, czyli po polsku — kwas paraaminosalicylowy, nie daje w odróżnieniu od streptomycyny — trujących objawów ubocznych. Jest od niej mniej silny w działaniu, ale również leczy skutecznie gruźlicę.

P. A. S. należy przyjmować w dużych dozach: 10 gr. dziennie, czyli... 20 tabletek po 0,5 w ciągu 6 dni, potem 6 dni przerwy, potem znów w ciągu 6 dni i w ten sposób 7 razy.

P. A. S. zmniejsza objawy intoksykacji gruźliczej, zniża gorączkę, likwiduje poty, no i co najważniejsze: zarazki — laseczniki Kocha.

RAZEM — NAJSKUTECZNIEJ

Działania tego preparatu jeszcze nie dostatecznie wytłumaczono, ale stwierdzono skuteczność w bardzo wielu wypadkach.

Obserwowałem obłożnie chorych, którzy po przeprowadzeniu kuracji P. A. S. „stawali na nogi", zaczynali chodzić i podziwiać widoki... czarodziejskich gór.

A opuszczenie łóżka — to pozbycie się apatii, moment doniosły w leczeniu.

P. A. S. można stosować łącznie ze streptomycyną. oczywiście jeżeli ta ostatnia nie zatruwa, nie wywołuje utraty równowagi, zaniku pamięci i ślepnięcia.

P. A. S. razem ze streptomycyną działa najsilniej, najskuteczniej. W tym sensie może być uważany za jej... brata.

Dr. Anatol Mikulko

ROZSTRZYGNIĘCIE
IX TURNIEJU ZADANIOWEGO

IX Turniej Zadaniowy obejmował 14 zadań, których rozwiązania podajemy poniżej:

1. **Eliminatka:** „Mało mów, wiele rób" Wyrazy pomocnicze: 1) Mały. 2) Dom. 3) Chów. 4) Widelec. 5) Drób. **Klucz:** Duchy.
2. **Kalambur:** Karnawał (kar-nawał).
3. **Szaradka:** Kaptur (kap-tur).
4. **Zagadka:** Radar.
5. **Rebusograf:** „Mowa jest obrazem duszy". Wyrazy pomocnicze: Wszy, ostrze, ameba, Uj, dom.
6. **Kwadrat magiczny: Znaczenie wyrazów:** 1) Hamada. 2) Ataman. 3) Matula. 4) Amulet. 5) Daleko. 6) Anatol.
7. **Dziwne wyrazy:** Wyrazów odpowiadających warunkom zadania jest wiele. Z braku miejsca podajemy tylko niektóre z nich, a mianowicie: 1) Zakaz, radar, potop Natan, kasak. 2) Ka-tar (tar-ka), ka-bel (bel-ka), ska-ła (ła—ska), Wa—wer (wer—wa), sło—ma (ma—sło). 3) Palma (lampa), ekran (ranek), koran (orkan), kawał (ławka), karat (tarka).
8. **Zagadka — kalambur:** Opole (O-pole).
9. **Rebus:** Na kradzieży nikt nie utył (arkan (wspak) — dzieży „n" — Ik—tnie—„u" — tył).
10. **Ariada — sonet:** Wy-stę-py domowej ka-pe-li.
11. **Podwójny arytmograf: Znaczenie** wyrazów: 1) Gawot, rumba. 2) Ankra, kluba. 3) Czary, gusła. 4) Ciżba, ścisk. 5) Padwa, Assyż. 6) Adept, uczeń. 7) Zając, sarna. 8) Wyżeł, chart. 9) Eryka, Lidia. 10) Jacob, Bazin. 11) Chios, Egina.
12) Ćpaki, boćki. 13) Jodła, sosna. 14) Wrona, sroka. 15) Albin, Urban. 16) Spisa, Dzida. 17) Grecy, Czesi. **Rozw. gł.: W każdej życia dobie, musisz radzić sobie.**
12. **Zagadka:** Elementy (el, em, en-ty).
13. **Kalambur:** Kantylena (Kanty-Lena).
14. **Zagadka:** Kobra (k-Obra).

Nagrody turniejowe przypadły następującym osobom:

1) Radziejowski Jan, Wrocław, 2) Błażejewski Czesław, Ząbki k/Warszawy; 3) Karczmarewicz Witold, Lublin; 4) Mayzel Marian, Warszawa; 5) Lange Jerzy, Warszawa; 6) Kamiński Lech, Warszawa; 7) Rytter Barbara, Warszawa; 8) Daniel Maciej, Łódź; 9) Lipiński Bolesław, Legionowo k/Warszawy; 10) Turek Jan, Kraków.

Nagrody pocieszenia wylosowali:

1) Kamiński Stanisław, Błonie; 2) Żak Romuald, Warszawa; 3) Sobocki Eugeniusz, Warszawa; 4) Boguska Iwonka, Warszawa; 5) Komendecka Anna, Chełm 7) Majchrzak Zofia, Częstochowa; 8) Rostkowski Jan, Wawer Nowy p. Warszawą; 9) Kamiński Wojciech, Warszawa; 10) Sikorski Piotr, Warszawa.

Największe uznanie szaradzistów znalazły zadania:

Nr 11 — podwójny arytmograf Z. Policzyńskiego (43 głosów), Nr 10 — ariadasonet „Sparta" (34 głosy), Nr 6 — kwadrat magiczny „Helli" (29 głosów).

Nagrody autorskie otrzymują więc:

1) Leonard Policzyński, Wyszków nad Bugiem — „Podróż w czasie" Jeans'a; 2) Jan Nieć („Sparta") Cieplice Śląskie — „Uroda życia" i „Zamieć" St. Żeromskiego; 3) Helena Staszakowa („Hella"), Bytom — „Wyspa mgieł i wichrów" C. J. Centkiewicza.

UWAGA: Pierwszych pięciu uczestników z listy „nagrody turniejowe" otrzyma „W zaraniu" T. T. Jeża; pozostali — „W okopach Stalingradu" W. Niekrasowa.

Pierwszych pięciu uczestników z listy „nagrody pocieszenia" otrzyma „Dzieciństwo" Tołstoja; dalszych pięciu — „Góra czterech wiatrów" M. Kanna.

RADIO

W dniu 2 bm (sobota) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00 8.00 12.04 16.00 17.45 20.00 23.00. Wszechnica: 9.30

12.20 Muzyka rosyjska. 12.45 „Rozmawiamy o wsi" 13.00 Przerwa 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „O odwilży, o kichaniu i o wiosny powitaniu" 16.15 „Już myślimy o lecie"— Karasiówna. 16.30 Audycja świetlicowa 16.45 „Przy sobocie po robocie" 18.15 „W rytmie tanecznym" 18.45 K.C.Z.Z. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski 19.25 „Od Moniuszki do Statkowskiego" (V) 20.50 „Wyzwolenie Kołobrzegu" pogadanka Nadzina 21.00 Koncert orkiestry Gerta soliści. 21.45 „Pan Filip oświadcza się" — humoreska według Prusa. 22.10 i 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycyj.

O GODZINĘ NAPRZÓD
Obserwujemy czas strefowy

W dniu 10 kwietnia zostanie zmieniony czas zimowy na letni: wskazówki naszych zegarów przesuniemy o godzinę naprzód.

Zasady naszej rachuby czasu i stosunek czasu urzędowego do czasu rzeczywistego (lokalnego) przedstawiają się następująco:

Ogólnie wiadomo, że ziemia obraca się dookoła swej osi. Czas trwania tego obrotu wynosi 24 godziny, czyli dobę.

Tak jak każdy ruch, obrót ziemi daje się zaobserwować w postaci **pozornego**, dostrzegalnego dla naszych oczu, a przeciwnie skierowanego ruchu przedmiotów, faktycznie nie biorących w nim udziału. Takim „przedmiotem" jest np. słońce, dlatego jeden obrót ziemi dookoła osi można by zastąpić przez łatwo podlegający obserwacji — **pozorny ruch słońca.**

W związku z tym, **dobą nazywamy czas między 2 kulminacjami (górowaniami) słońca** w danej miejscowości. Południe, t. j. moment kulminacji słońca nie jest jednoczesny w różnych miejscowościach następuje wcześniej w strefach wschodnich, a opóźnia się w zachodnich. Południe oznaczamy jako godzinę 12-tą.

Wraz z rozwojem komunikacji światowej zjawiła się konieczność uzgodnienia miejscowych czasów w poszczególnych państwach. Doprowadziło to w rezultacie do wprowadzenia **czasu strefowego**, t. j. średniego dla pewnego większego obszaru.

Za podstawę rachuby czasy strefowego przyjęto czas południka, przechodzącego przez obserwatorium w Greenwich (Anglia) i czas ten nazwano **zachodnio-europejskim.**

Na pełny obrót słońca dookoła ziemi, t. j. o 360°, potrzeba 24 godziny. Słońce więc co godzina przebiega drogę, równą 15°. Stąd: na południku położonym o 15° na wschód od Greenwich, słońce góruje o 1 godzinę wcześniej, a na południku, przesuniętym o 30° na wschód od Greenwich o 2 godziny wcześniej itd.

W Polsce przyjęliśmy jako zimowy — czas środkowo - europejski (odpowiadający południkowi 15°), o jedną godzinę wcześniejszy od czasu zachodnio - europejskiego. Jako czas letni przyjmujemy czas wschodnio-europejski, o dwie godziny wcześniejszy, odpowiadający południkowi 30° na wschód od Greenwich.

Dla Warszawy (20° 59' dług. geograf.) czas zimowy jest prawie o 24 minuty opóźniony w stosunku do faktycznego czasu miejscowego, a czas letni o 36 minut wcześniejszy.

L. S.

LEKARZ RADZI
O raku wargi dolnej

Spośród różnych postaci raka, rak wargi dolnej z wielu względów zasługuje na uwagę. Ta postać raka jest stosunkowo najłatwiej uleczalna, najwcześniej dostrzegalna i daje najlepsze rokowanie przy różnych metodach leczenia. Oczywiście, nieodzownym warunkiem powodzenia przy leczeniu tej postaci raka jest dostatecznie wczesne rozpoznanie choroby. Gdy rak dał już przerzuty do innych narządów, leczenie staje się znacznie trudniejsze, a wyniki znacznie mniej pewne.

Rak wargi dolnej jest powszechnie określany jako choroba palaczy fajki. Stałe podrażnienie dolnej wargi przez przepojone produktami smołowymi drzewo ustnika fajki wpływa na rozrost nowotworowy komórek. Wszelkie produkty destylacji smoły odznaczają się silnym działaniem rakotwórczym. Rak wargi dolnej występuje też jako choroba zawodowa rybaków, którzy często biorą do ust przesmołowane nici sieci.

Pierwszym objawem choroby jest pojawienie się niewielkiego, niebolesnego stwardnienia na czerwieni wargowej lub na wewnętrznej stronie wargi. Na stwardnieniu po krótkim czasie może powstać niegojące się owrzodzenie, z którego sączy się lepka ciecz, łatwo zasychająca w strupek.

Stwardnienie powoli powiększa się i rośnie, po jakimś czasie można zauważyć powiększenie i stwardnienie gruczołów chłonnych pod dolną szczęką. Pojawienie się gruczołów jest pierwszym objawem przerzutów nowotworowych. Jest to już groźny sygnał wskazujący na konieczność energicznego leczenia

Najdawniejszą metodą leczenia raka wargi dolnej jest doszczętne wycięcie zmienionej tkanki i w razie przerzutów do gruczołów — także gruczołów podszczękowych.

Rak wargi dolnej dobrze poddaje się leczeniu promieniami radu. Daje to jeszcze lepsze efekty kosmetyczne, a jednocześnie zaoszczędza choremu bólu.

W Polsce leczenie radem przeprowadzane jest w Instytucie Radowym im. Marii Curie-Skłodowskiej w Warszawie.

Przy zauważeniu podejrzanego stwardnienia na wardze, a zwłaszcza —niegojącego się owrzodzenia, należy bezzwłocznie zwrócić się do lekarza.

(lekarz)

SZTANDARY
paramenta kościelne
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
tel. 93-63
Rok zał. 1914
Nagr. na PWK
K 120-0

HURTOWA SPRZEDAŻ
okuć walizkowych
i TECZKOWYCH
H. Pęczalski i Ska
Częstochowa
ulica Warszawska 36
Telefon 13-55. 1243-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Powiatowy w Kozienicach ogłasza na dzień 20 kwietnia 1949 r. godz. 10 przetarg ofertowy nieograniczony na odbudowę (robocizna) mostu drewnianego o bel kach stalowych długości 148,2 m. przez rzekę Radomkę w Ryczywole.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy i inne podkładki przetargowe otrzymać można w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Kozienicach.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta
(—) J. POKUSA
K. 213-0

Uwaga!
Śmigusówki
poleca Wytwórnia Chemiczno-Kosm. „BIEL"
Częstochowa, Armii Ludowej 6
telefon nr 23 58. K 5-0

Państwowa Fabryka Przemysłu Lniarskiego nr 8
(dawniej WARTA)
W CZĘSTOCHOWIE, UL. NARUTOWICZA 45
przyjmie zaraz
TECHNIKA - WŁÓKIENNIKA z kilkuletnią praktyką na stanowisko ASYSTENTA Dyrektora Technicznego. Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Wydziale Personalnym Fabryki w godz. od 8—14-ej. K 17-1

Żyletek
WYBRAKOWANYCH
względnie używanych
GRUBSZYCH
ZAKUPIMY WIĘKSZĄ ILOŚĆ
„JAKMA"
Lublin, Bonifraterska 1. 325-1

ZARZĄD ODDZIAŁU
Związku Zaw. Transportowców RP.
W CZĘSTOCHOWIE
zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia br., w sali Powiatowej Rady Zw. Zawodowych ul. N. M. Panny 43 (wejście z frontu) ODBĘDZIE SIĘ OGÓLNE ZEBRANIE WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU. Zebranie odbędzie się o godz. 10-ej rano, ze względu na ważność zebrania (nowa siatka płac, sprawy organizacyjne, spółdzielczość) PRZYBYCIE JEST OBOWIĄZKOWE.
K 18-1

Na dobrym TAPCZANIE
od BURIANA wyśpisz się wygodnie i prędzej. Sypialnie stołowe, tapczany, kozetki, fotele poleca MAGAZYN MEBLI
Edward BURIAN
CZĘSTOCHOWA
Aleja nr 4, tel. 23-59

Na Częstochowę i wojew. kieleckie
Instytucja poszukuje
NA DOBRYCH WARUNKACH:
1) KIEROWNIKA - ORGANIZATORA do prowadzenia placówki terenowej z warunkiem wyłącznej dla niej pracy.
2) PRACOWNIKÓW o charakterze łączników do jednania czytelników oraz dostawy i wymiany książek po domach w każdym mieście województwa.
Wymagane poręczenie i życiorys. Zgłoszenia pisemne kierować należy do Warszawy pod adres: Tygodniowa Biblioteka Obiegowa S. W. O. „Czytelnik", Daszyńskiego 16.
K 150-0

Na Lublin i województwo lubelskie
Instytucja poszukuje
NA DOBRYCH WARUNKACH:
1) KIEROWNIKA - ORGANIZATORA do prowadzenia placówki terenowej z warunkiem wyłącznej dla niej pracy.
2) PRACOWNIKÓW o charakterze łączników do jednania czytelników oraz dostawy i wymiany książek po domach w każdym mieście województwa.
Wymagane poręczenie i życiorys. Zgłoszenia pisemne kierować należy do Warszawy pod adres: Tygodniowa Biblioteka Obiegowa S. W. O. „Czytelnik", Daszyńskiego 16.
K 105-0

Na Radom i województwo kieleckie
Instytucja poszukuje
NA DOBRYCH WARUNKACH:
1) KIEROWNIKA - ORGANIZATORA do prowadzenia placówki terenowej z warunkiem wyłącznej dla niej pracy.
2) PRACOWNIKÓW o charakterze łączników do jednania czytelników oraz dostawy i wymiany książek po domach w każdym mieście województwa.
Wymagane poręczenie i życiorys. Zgłoszenia pisemne kierować należy do Warszawy pod adres: Tygodniowa Biblioteka Obiegowa S. W. O. „Czytelnik", Daszyńskiego. 16.
K 215-0

Spółdzielnia „LAS" Białystok, Kraszewskiego 13
Telefon nr 8-79
poszukuje od zaraz:
KIEROWNIKA FINANSOWEGO (księgowego bilansisty)
Wynagrodzenie według siatki płac dla pracowników spółdzielczych.
K 83-0

POMOC DLA AUTOCHTONÓW
wchodzi na nowe realne tory

Wchodzimy w nowe stadium akcji pomocy dla autochtonów zainicjowanej niedawno przez olsztyńskie czynniki administracyjne w związku z zakończeniem weryfikacji. Dotąd sprawa ta była na warsztacie trzech doraźnie powołanych komisji, które rozpracowały i ujęły w formę memoriałów do poszczególnych ministerstw postulaty naszego województwa w tej dziedzinie.

Prace te odbywały się przy dużym zainteresowaniu władz centralnych, które w zrozumieniu doniosłości zagadnienia już przedtem przyrzekły na ten cel dość znaczne kredyty. **Samo tylko Min. Administracji Publicznej zapewniło ze swej strony kredyt w sumie 50 mil. zł.**

Ogółem wnioski wspomnianych wyżej trzech komisji opiewają na łączną kwotę około 250 milionów zł. Złożyli je na piśmie w odpowiednich resortach przewodniczący OWRN ob. **St. Piaskowski** i wicewojewoda olsztyński ob. **B. Wilamowski.** Odwiedzili oni podczas swej bytności w stolicy ministrów, względnie wiceministrów Oświaty, Rolnictwa, Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Przedstawiciele Rządu przyrzekli obydwóm rzecznikom naszego województwa swoje daleko idące poparcie.

1000 KONI

Z uzyskanych już konkretnych przyrzeczeń można wymienić oświadczenie wiceministra Tkaczowa, który określił kontygent koni z dostaw duńskich dla ludności autochtonicznej na 1000 sztuk.

Konie te mają być dostarczone na nasz teren już w tym miesiącu. Na prośbę ob. wicewojewody wiceminister obiecał w miarę możności ustalony już kontygent nieco jeszcze podwyższyć.

Drugim wysuniętym przez naszą delegację postulatem był wniosek do starczenia na opas do naszego województwa pewnej ilości krów z innych dzielnic Polski z tym oczywiście że lwia część przyrostu wagi mianowicie od 65 do 75 procent pozostałaby jako rekompensata dla naszych hodowców. Sprawę tę praktycznie mogłaby załatwić Centrala Mięsna biorąc pod uwagę że chłonność naszego województwa jeśli chodzi o dodatkowy chów inwentarza wynosi obecnie 10.000 sztuk bydła rogatego.

ROZBUDOWA SZKOLNICTWA

W zakresie projektowanej rozbudowy sieci szkolnej wiceminister **Jabłoński** obiecał uwzględnić nasze postulaty w zakresie szkolnictwa zawodowego i kursów repolonizacyjnych oraz w dziale szkolnictwa powszechnego i dożywiania młodzieży szkolnej.

Wiceminister pracy i opieki społecznej w rozmowie z wicewojewodą posłem **B. Wilamowskim** po jego przemówieniu w Sejmie na temat niesienia pomocy autochtonom przyrzekł też rozpatrzyć doręczony mu memoriał w ciągu najbliższego tygodnia i obiecał pozytywne załatwienie zawartych w nim dezyderatów odnośnie rozbudowy przemysłu chałupniczego. (l).

1 milion zł. zaoszczędzi
Centrala Handlowa Żelaza i Stali

Pracownicy Centrali Handlowej Żelaza i Stali w Olsztynie, po wysłuchaniu na ogólnym zebraniu referatu na temat akcji oszczędnościowej, postanowili przyłączyć się do ogólnego ruchu oszczędnościowego.

W tym celu zobowiązali się do podniesienia wydajności pracy, do oszczędnego używania materiałów piśmiennych oraz do racjonalnej eksploatacji samochodów. Ponadto postanowiono nie dopuszczać do opłat osiowego od wagonów i upłynnić wszystkie znajdujące się w terenie remanenty poniemieckie w postaci żelaza i półfabrykatów.

Planowane oszczędności wyrażą się sumą 1 miliona zł. Zważywszy, iż Centrala zatrudnia 22 pracowników i dysponuje budżetem eksploatacyjnym, wynoszącym około 8 mil. zł rocznie, oszczędności stanowią wcale pokaźną pozycję. (an)

Mieszkańcy IX rejonu
sami będą opłacać komorne

Zgodnie z rozporządzeniem władz centralnych, z dn. 1 bm. Olsztyn podzielony został pod względem administracyjnym na dziewięć okręgów.

Zarząd Miejski zaangażował już ośmiu administratorów, którzy sprawować będą opiekę nad poszczególnymi okręgami. Dziewiąty rejon nie będzie miał administratora. Mieszkańcy tej dzielnicy sami będą opłacali czynsz komorniany w Zarządzie Nieruchomości Miejskich.

Ciekawy ten eksperyment wykaże stopień wyrobienia obywatelskiego olsztyniaków. Jeśli „egzamin" wypadnie pomyślnie, instytucja administratorów zniesiona zostanie w całym mieście. (t)

Najpilniejsze rozmowy

Z nastaniem ciepłych dni i z rozpoczęciem prac na roli musimy wystrzegać się pożarów leśnych. W akcji zapobiegawczej współdziałają z administracją lasów również i władze pocztowe, których zadaniem jest zapewnienie w wypadku pożaru szybkiej łączności telefonicznej.

W związku z tym od 1 bm. do końca września wszelkie rozmowy telefoniczne prowadzone pod hasłem „pożar lasu" traktowane są przez władze pocztowe jako najpilniejsze i otrzymują połączenia w pierwszej kolejności. (an)

Rosną szeregi Ligi Kobiet
w województwie olsztyńskim

Rok bieżący Liga Kobiet naszego województwa rozpoczęła pod znakiem wzmożonej działalności, stawiając sobie za naczelne zadanie zbliżenie aktywu kobiecego miast i wsi oraz tworzenie nowych kół organizacji.

Na przestrzeni prawie dwóch miesięcy od początku roku do 8 marca zarządy powiatowe i koła Ligi zorganizowały wespół ze Zw. Samopomocy Chłopskiej 17 zjazdów powiatowych aktywu wiejskiego. Zjazdy te objęły ogółem 5.088 kobiet. W dyskusjach poruszających najbardziej żywotne zagadnienia, brały udział w 97 proc. kobiety wiejskie. Wykazały one daleko idące zainteresowanie i zrozumienie dla przeobrażeń, zachodzących w życiu społecznym i gospodarczym wsi oraz całego kraju.

W okresie niespełna 2 miesięcy szeregi LK wzrosły o 4.531 członkiń, co podwyższyło stan liczebny organizacji do 15.137 kobiet. Liczba robotnic rolnych wzrosła o 955, gospodyń wiejskich o 1.230. W zakładach pracy w miastach woj. olsztyńskiego zorganizowano 82 nowe koła, w państwowych gospodastwach rolnych—48.

Na odcinku pracy oświatowo-wychowawczej należy zanotować zorganizowanie 4 kursów dla analfabetek, na których przeszkolono 457 kobiet. W ramach akcji szerzenia idei spółdzielczości Liga Kobiet założyła w województwie 3 rady spółdzielcze, zwerbowała 300 członkiń, przy czym 33 członkinie organizacji wysłano na kursy spółdzielcze.

Skoordynowana akcja nad uaktywnieniem kobiet i podniesieniem ich świadomości obywatelskiej umożliwia członkiniom Ligi pełniejszy start życiowy. Nie jest bowiem rzeczą przypadku, że wiele kobiet naszego województwa, zasłużonych działaczek społecznych, wysuniętych zostało ostatnio na odpowiedzialne stanowiska w administracji.

Do nich należą m.in. **Wiktoria Lipko i Bronisława Kozłowska,** prezeski powiatowych ZSCh w Biskupcu i Lidzbarku, **Zofia Muchowicz,** wiceburmistrz Górowa Iławieckiego, **Maria Żurkowska,** przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej w pow. ostródzkim i **Anna Kirsz,** sołtys w powiecie Iława.

Wiele jest źródeł oszczędności
w olsztyńskim Zarządzie Miejskim

Planowa akcja oszczędzania objęła już wszystkie gałęzie naszego życia, nie pomijając również pracy biurowej, co ma szczególne znaczenie dla naszego terenu, tak bogatego we wszelkiego rodzaju urzędy, instytucje i biura.

Przyjrzyjmy się na przykład, co robi się w związku z akcją „O" na terenie Zarządu Miejskiego w Olsztynie, gdzie zagadnienie to normuje wydane przez p.o. prezydenta miasta, ob. Nafalskiego, zarządzenie.

Zarządzenie to wysuwa na czoło takie zagadnienia, jak rewizję obsady personalnej, uproszczenie czynności biurowych, oszczędności na oświetleniu oraz ulepszenia techniczne w przedsiębiorstwach przy jednoczesnym redukowaniu wydatków własnych.

NIE MARNOWAĆ CZASU PRACY

Prezydent Nafalski mocno też podkreśla w zarządzeniu brak dyscypliny pracy wśród personelu. Bardzo często zdarzają się na przykład wypadki opuszczania pracy w sprawach osobistych dla tak „poważnych" powodów, jak dokonanie... zakupów czy wysłanie listu, co z powodzeniem zrobić można również w godzinach pozaurzędowych. A każda opuszczona minuta, pomnożona przez liczbę pracowników, przynosi setki i tysiące zmarnowanych dla miasta godzin pracy.

Likwidując przerosty biurokratyzmu ograniczyć należy także do minimum korespondencję wewnątrz urzędu. Zdarzają się bowiem wypadki, że nawet wypożyczenie gońca z wydziału do wydziału pociąga za sobą wymianę pism urzędowych, które od notowuje się w księdze kontrolnej. A przecież takie wewnętrzne przesunięcia personalne nie wymagają na pewno stosu urzędowych pisemek.

RACJONALIZOWAĆ TRANSPORT

Należy w dalszym ciągu racjonalizować gospodarkę samochodami. Niejednokrotnie zdarza się, że na przykład do przewiezienia jakiejś lekkiej paczki używa się... ciężarówki. A można to przecież zrobić przy pomocy zwykłego ręcznego wózka, czy choćby taczki.

Jeśli chodzi o oszczędności na oświetleniu, prezydent Nafalski mocno podkreśla niedbalstwo pracowników, którzy dopuszczają do świecenia się lamp ulicznych za dnia. W przyszłości winni pociągani będą do odpowiedzialności.

OSZCZĘDZAĆ PAPIER

W pracy biurowej największe oszczędności robić można na materiale i przyborach piśmiennych. Należy więc unikać na przykład kilkakrotnego przepisywania „na czysto", a w maszynopisach niepotrzebnych odstępów. Pamiętać bowiem musimy, że każdy zaoszczędzony arkusz papieru — to strona książki, z której uczyć się będą przyszli budowniczowie Polski Socjalistycznej. (b)

Gdański ZOR buduje

Zakład Osiedli Robotniczych w Gdańsku zgodnie z umową z Zarządem Miejskim Olsztyna przystąpi w najbliższych miesiącach do zakończenia budowy domów mieszkalnych przy ul. Moniuszki 1-3 i 17-19, które w ub. roku miasto we własnym zakresie zabezpieczyło. Koszt dalszej budowy wyniesie około 18 milionów zł.

Władze miejskie prowadzą dalsze rokowania z ZOR, który najprawdopodobniej z początkiem przyszłego roku przystąpi do budowy osiedli robotniczych nad jeziorem Długim i na Kolonii Mazurskiej. (t).

Mimo zniszczeń wojennych
Susz nadrabia czas utracony
i staje się podobny do miasta

Susz liczył przed wojną ponad 6000 mieszkańców. Odległe to już czasy. A jednak spotkałem jeszcze ludzi, którzy dobrze pamiętają Susz z okresu, kiedy wojna nie dotknęła go jeszcze zniszczeniem.

Byli to Polacy, wywiezieni w czasie okupacji przez Niemców na roboty przymusowe na terenie dzisiejszego woj. olsztyńskiego.

Rozmówcy moi byli zgodni w tym, że Susz był miastem typowo urzędniczym i że nawet plany niemieckie nie przewidywały umiejscowienia w nim jakichkolwiek zakładów produkcyjnych. Nawet tartak, zatrudniający obecnie 120 pracowników, był nastawiony wyłącznie na potrzeby lokalne i pracował „na zwolnionych obrotach".

Sam Susz był miasteczkiem czystym, ale rozbudowanym chaotycznie i bezplanowo. Władze miejskie nie uwzględniały też istotnych potrzeb mieszkańców. Nie zakładały parków, zieleńców ani skwerów mimo, że malowniczy teren i sąsiedztwo z pięknym jeziorem wprost domagały się tego.

Stąd też Susz, chociaż podniesiono go ongiś do godności stolicy powiatu, zamieszkały wyłącznie przez urzędników, zawsze sprawiał wrażenie dużej wsi. Dziś Susz przypomina również porządnie zabudowaną wieś, ale — mimo swego zniszczenia w okresie działań wojennych — bardziej niż kiedykolwiek podobny jest do miasta.

Dzieje się tak dlatego, że polski Zarząd Miejski dba o estetyczny wygląd ulic i placów. Powstają wciąż nowe skwery i zieleńce, kwietniki i rabaty, które niezwykle ożywiają martwe do niedawna ulice zniszczonego miasteczka.

A jednocześnie znikają gruzy w tempie wprost zawrotnym. Susz nadrabia stracony czas z okresu przedwojennego, upiększa się, subtelnieje, nabiera wyrazu i wdzięku.

Nie może go to jednak uchronić od kłopotów mieszkaniowych. Już dziś w mieście odczuwa się głód mieszkań, który jest o tyle trudny do rozwiązania, że Susz jest kopciuszkiem, rozwijającym się w cieniu szybko odradzającej się Iławy. Stąd trudności z kredytami, przeznaczonymi na odbudowę lub chociażby zabezpieczenie zdatnych do odbudowy budynków.

W rezultacie, chociaż miasto liczy dziś zaledwie ponad 2 tysiące mieszkańców — dla 33 rodzin brak jest mieszkań. Co z nimi zrobić, gdzie je umieścić, jak rozwiązać ten skomplikowany dla miasta problem?

Dzień Olsztyna

KWESTA NA PZZ

Jutro, w niedzielę, odbędzie się w Olsztynie i w miastach powiatowych województwa kwesta uliczna na cele statutowe i organizacyjne Polskiego Zw. Zachodniego.

Zarząd PZZ apeluje do ofiarności społeczeństwa, bowiem potrzeby związku są obecnie szczególnie duże z uwagi na znacznie zwiększony zakres działalności. (il).

NOWE KOŁA TPPCz

Przy Centrali Rybnej i Zarządzie Miejskim powstały koła Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Do zarządu koła C.R. weszli: ob. **Korzynek** — przewodniczący, ob. **Wolski** — skarbnik, ob. **Aleksin** — sekretarz. (mg).

POLEWACZKI NIE WIDAĆ

Wielkim dobrodziejstwem dla miasta była w ub. roku polewaczka ZOM-u, której zjawianie się na ulicach w okresie ciepłych i suchych dni mieszkańcy Olsztyna witali z prawdziwą radością.

W tym roku, chociaż na ulicach, szczególnie w śródmieściu, na skutek intensywnych prac rozbiórkowych panuje już dostateczny kurz, polewaczki nie widać. Nie chce nam się wierzyć, aby po kilkumiesięcznej wiernej służbie poszła już na szmelc. (gem)

Walny zjazd

W dniu 10 bm. odbędzie się w Olsztynie zjazd delegatów Związku Zawodowego Prac. Samorządowych, na którym przeprowadzone zostaną wybory do władz okręgu. (ma)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Przyjaciele", godz. 19.30.

Kino „Polonia" — „Wielkie nadzieje" prod. ang., godz. 15.30, 18.30 i 21.30.

Kino „Mazur" „Aliszer Nawoi" — prod. radz, godz. 16.00, 18.00 i 20.00.

Apteka dyżurna — Staromiejska, Stare Miasto 2.

Muzeum na zamku — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14. Wystawa dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 16 — 18

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Krakatit".

Kino „Mars" — „Rywal J. K. Mości".

Straż pożarna — tel. 6. **Pogotowie** Ubezp. Społ. (Bielańska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49.

SPORT WARMII i MAZUR
Szczytno ocknęło się ze snu

Życie sportowe pow. szczycieńskiego rozwija się coraz lepiej. Niemałą jest to zasługą Rad Sportu Wiejskiego, które już powstały we wszystkich gminach powiatu.

Pierwszym ich zadaniem jest organizacja ludowych zespołów sportowych do czego zabrały się energicznie.

Na ożywienie sportu w Szczytnie nie bez wpływu pozostał i Międzynarodowy Tydzień Młodzieży, w czasie którego we wszystkich gminach odbyły się pokazowe walki bokserskie oraz turniej piłki ręcznej szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Ładna pogoda wywabia pomału sportowców szczycieńskich na boiska. Już jutro odbędzie się pierwszy w tym sezonie mecz piłki nożnej i szczypiorniaka.

W jednej rundzie

WALNE ZEBRANIE ZZK

Przypominamy że dziś o godzinie 16.30 w pierwszym i o godzinie 17 w drugim terminie odbędzie się w domu ZZK, ul. Partyzantów 46, walne zebranie klubu sportowego ZZK Olsztyn. Na zebranie proszeni są nie tylko członkowie lecz i sympatycy klubu.

„LECHIA" JEDZIE DO OSTRÓDY

W dniu jutrzejszym reprezentacyjna ekipa piłkarzy ręcznych i ping pongistów MKS Lechia wyjeżdża do Ostródy celem rozegrania meczów z miejscową Drwęcą.

W ramach zawodów piłki ręcznej odbędą się spotkania siatkówki żeńskiej i męskiej oraz koszykówki męskiej.

Zbiórka zawodników Lechii wyznaczonych na wyjazd jutro o godzinie 9 na dworcu Głównym.

KĄCIK SZACHOWY

TURNIEJ ZS GWARDIA

W Olsztynie zakończył się wewnętrzny turniej eliminacyjny Gwardii, w którym wzięło udział 31 szachistów. Zwyciężył **Nartowski** zdobywając 20 punktów. Dalsze miejsca zajęli: **Wiśniewski** 19 pkt., **Chomina** 18 pkt., **Wojtczuk** 18 pkt., **Dobrzański** 17 i pół pkt. (no).

Odpowiedzi Redakcji

Elen, Olsztyn. — List wykorzystamy. Jeśli coś się zmieniło, prosimy zawiadomić.

S. M. Giżycko. — Otrzymaliśmy wcześniej skądinąd. Ze współpracy skorzystamy, czyniąc jedno zastrzeżenie — informacje muszą być aktualne, a więc nadsyłane jak najspieszniej.

„Ncwicjuszka". — Dokładnych informacji o istniejących w naszym województwie szkołach udzieli Pani Kuratorium OSO, ul. Kościuszki 23.

Komisja Specjalna karze
za pobieranie wygórowanych cen

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie ukarała grzywnami za pobieranie wygórowanych cen następujących właścicieli sklepów: **Marię Jerzewską,** zam. w Piszu — 140.000 zł (piwo); **Karolinę Ziembę,** zam. w Bartoszycach — 100.000 zł (guziki); **Józefa Karwowskiego,** zam. we wsi Wiso wate pow. Giżycko — 10.000 zł (wódka); **Helenę Słomińską,** zam. w Kętrzynie — 20.000 zł (wódka); **Franciszka Tomasiuka,** zam. w Wielbarku, pow Szczytno — 40.000 zł (woda kwiatowa); **Marię Zysk,** zam. w Mikołajkach — 10.000 zł (mydło do prania); **Antoninę Sobiechową,** zam. w Rynie, pow. Giżycko — 30.000 zł (materiał ubraniowy); **Juliana Kozła,** zam. w Mikołajkach — 10.000 zł (mydło do prania); **Wacława Chrzanowskiego,** zam. w Dąbrównie, pow. Ostróda — 120.000 zł (ogórki kiszone, wino, sok i czekolada)

Kolonie i półkolonie letnie dla dzieci
przygotowuje Zarząd Miejski

Przy Zarządzie Miejskim m. Olsztyna powstał komitet wczasów letnich dla dzieci i młodzieży, który rozpoczął już przygotowanie akcji kolonii i półkolonii letnich. W związku z tym Zarząd Miejski nosi się z zamiarem zaangażowania lekarza, który by odwiedził kolejno wszystkie szkoły, badając stan zdrowia dzieci.

Z chwilą rozpoczęcia akcji wczasów dzieci podupadłe na zdrowiu zostały by wysłane na wypoczynek do prewentorium, zdrowsze zaś na kolonie do miejscowości podmiejskich względnie na półkolonie, organizowane na terenie miasta.

W organizacji kolonii i półkolonii władzom miejskim przyjdą z pomocą związki zawodowe, które przewidują również urządzenie w okresie ferii letnich wczasów dla dzieci swych członków.

Nasi najmłodsi mogą więc oczekiwać przyjemnego spędzenia wakacji.

Wczoraj na targu
Powódź nabiału, drobiu i kwiatów

Wczorajszy targ należał do wyjątkowo obfitych i urozmaiconych. Uderzała duża na ogół ilość nabiału. Masło jednak utrzymało się w cenie od 520 do 600 zł., staniały natomiast jaja (15 zł. za sztukę), które też szybko zostały całkowicie wyprzedane. Również dużo zwieziono drobiu ale ceny nie zachęcały gospodyń olsztyńskich, które po krótkich targach odchodziły z próżnymi rękami. Kury ceniono od 500 do 700 zł., indyki, duże i okazałe od 2500 zł. wzwyż. Nabywców na drób było mało.

Targowisko tonęło wczoraj w powodzi kwiatów sztucznych i doniczkowych, które cieszyły się dużym powodzeniem. (i).

Nasi korespondenci donoszą...

IŁAWA. — Od pewnego czasu na terenie pow. suskiego, pojawiły się większe ilości dzików, które grasują na polach, położonych w pobliżu lasów. (zb)

ELBLĄG. — 5 bm. nastąpi otwarcie linii żeglugowej Elbląg — Krynica Morska, wraz z przedłużeniem do Tolkmicka i Fromborka. W tym też miesiącu uruchomiona zostanie linia pasażersko-towarowa Gdańsk — Elbląg, która będzie obsługiwana przez statki pospieszne. W połowie kwietnia nastąpi otwarcie linii Elbląg — Dzierzgoń. Statki na tej linii kursować będą dwa razy w tygodniu.

WĘGORZEWO. — Zarząd Miejski w Węgorzewie otrzymał 12.000 zł. kredytu na uzupełnienie inwentarza w szkolnictwie powszechnym. Nie można powiedzieć, aby w granicach tej sumy można było zbyt wiele zbudować mimo, że powiat węgorzewski zawsze był b. skromny w swoich wymaganiach. (mi)

ELBLĄG. — Na konferencji sprawozdawczej, odbytej w Zarządzie Miejskim przy udziale przedstawicieli Min. Odbudowy stwierdzono, że od chwili rozpoczęcia prac w roku ubiegłym zabezpieczono w Elblągu 2.785 mieszkań o 9.202 izbach. Z ilości tej odbudowano i oddano do użytku pracowników różnych zakładów 1506 mieszkań o 4.787 izbach. (mx)

MORĄG. — Miasto pozbawione jest od dłuższego czasu jakiejkolwiek gospody czy restauracji, wydającej gorące posiłki. Ostatnio jednak z inicjatywą otwarcia gospody wystąpiła miejscowa spółdzielnia spożywców. Gospoda spółdzielcza ma być otwarta już w najbliższych dniach. Szkoda, że tak późno. Ale lepiej późno, niż wcale. (zb)

Wypadki i przestępstwa
Milicja ujawniła nadużycia
w Gorowie Iławieckim

W Gorowie Iławieckim Milicja ujawniła poważne nadużycia w powiatowym związku gminnych spółdzielni.

W związku z tym zatrzymany został **Grzegorz Korski,** zatrudniony tam jako brakarz.

Jak wykazało dochodzenie **Korski** na przestrzeni ub. roku wystawił szereg fikcyjnych kwitów na wełnę, rzekomo dostarczaną przez okolicznych chłopów. Podpisy na kwitach brakarz uzyskiwał podstępnie od przywożących len i konopie rolników.

Przywłaszczone w ten sposób 400 tysięcy zł. **Korski** zużył na pijatyki i hulanki.

Ciągłość nadużyć popełnionych przez **Korskiego** umożliwiał jak wykazało dochodzenie brak kontroli ksiąg ze strony kierownika spółdzielni **Bronisława Wierzchołowskiego.** Księgi kasowe zresztą nie były należycie prowadzone już od samego ich założenia. (ko).

Nowy spis telefonów

Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie już w kwietniu otrzymamy nowy spis abonentów telefonicznych w dwóch edycjach. Jedna będzie miała formę większej książki i obejmować będzie spis abonentów telefonicznych w całym kraju, druga natomiast zawierać będzie tylko spis abonentów telefonicznych na terenie Olsztyńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. (n)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Fryzjerskie przybory! — Bronowski, Warszawa, Jerozolimskie 9. — Prowincja za zaliczeniem. K. 121-0

Jednostka Wojskowa Nr. 2593 — Olsztyn (koło Dworca Zachodniego) sprzeda każdą ilość nowozu końskiego. Dokładnych informacji udziela Kwatermistrzostwo Jednostki. K. 23-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Księgowego wykwalifikowanego, referenta akcji socjalnej, poszukują natychmiast Państwowe Olsztyńskie Zakłady Graficzne, 22 Lipca 16. 328-0

LOKALE

Odstąpię mieszkanie z wyrobioną praktyką lekarską dentystyczną za zwrotem kosztów remontu. Kstrzyn, ul. Powstańców Warszawy 32, woj. olsztyńskie Matysek Alicja. K. 122-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono książkę inwalidzką Nr. 435 wydaną w Olsztynie na nazwisko Szocik Witold, zam. Olsztyn. 326-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kutno na nazwisko Miąskiewicz Marian syn Mariana, urodz. 1916 r., zam. w Olsztynie, Mrongowiusza 2. 324-0

Znaleziono na poczcie głównej 9 lutego wieczne pióro. Wiadomość: Olsztyn, Rybaki 32. 327-1

B-73347